

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście 10 hal., poza 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników **St. Sokolowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 32 K, półrocznie 16 K, kwartalnie 8 K, miesięcznie 2 K 70 h. — W mieście: rocznie 24 K, półrocznie 12 K, kwartalnie 6 K, miesięcznie 2 K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 14 hal. kilkorazowe po 12 hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników **Sokolowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9.** i w biurze **Ludwika Ploha ulica Karola Ludwika 1. 9;** we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Z Najwyższego zarządzenia z powodu zgonu Jego Król. Mości **Chrystyna IX**, króla Danii, będzie noszona załoba Dworska, począwszy od niedzieli, 4 lutego b. r., przez dni szesnastcie z następującą odmianą: przez pierwszych dziesięć dni, od 4 do włącznie 13 lutego, ciężka, a przez dalszych sześć dni, od 14 do włącznie 19 lutego b. r., żałoba lżejsza

P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował asystenta, dr. Romana Wiktora Cislę, adjunktem sądowym w Zatorze.

Ministerstwo spraw wewnętrznych, w porozumieniu z Ministerstwem handlu, zatwierdziło zmianę statutu, uchwaloną dnia 14 lipca 1905 na X. zwyczajnem walnem zgromadzeniu akcyonaryuszów galicyjskiego karpackiego akcyjnego Towarzystwa naftowego, przedtem Bergheim i Mac Garvey w Maryampolu.

C. k. Namiestnictwo peruczyło radę podnietwa, Józefowi Adamskiemu, przy c. k. starostwie w Krakowie sprawowanie czynności komisarza nadzoru kotłowni parowych dla powiatów: chrzanowskiego, krakowskiego, podgórskiego i wielickiego oraz dla miasta Krakowa.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że dla proje-

ktowanej regulacji rzeki Dunajca od km. 62.300 do km. 65.500 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie w gminie Piaski-Drużków dnia 27 lutego 1906 zaś w Jurkowie i Filipowicach dnia 28 lutego 1906 a to w gminach Piaski-Drużków i Filipowice w połączeniu z rozprawą ekspropriacyjną, i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 10 przed południem.

Komisyja zbierze się w pierwszym dniu komisyjnym przy przewoźwie w gminie Piaski-Drużków.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. Nr. 30 w urzędach gminnych w Drużkowie i Filipowicach i w kancelaryi obszaru dworskiego Piaski-Drużków, zaś jeden egzemplarz projektu budowy w c. k. Starostwie w Brzesku począwszy od dnia 8. lutego 1906, przez 14 dni do przejścia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi względnie zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. Starostwa w Brzesku lub przy komisyji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

C. k. Namiestnictwo.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 1 lutego 1906 do l. 13.360 o rozporządzeniu c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 25 stycznia 1906 do l. 3698 w sprawie zakazu wprowadzania i przeprowadzania bydła rogatego, owiec, kóz, świń, mięsa oraz drobiu żywego i bitego z Serbii do Austro-Węgier, względnie przez królestwa i kraje reprezentowane w Radzie państwa, — zamieszczone jest w „dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej*.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 3 lutego.

Z tygodnia.

Zawodne okazały się nadzieje, którym dał wyraz p. Fortis, przedstawiając parlamentowi włoskiemu swój zrekonstruowany gabinet. Na czwartkowym posiedzeniu po gwałtownym ataku pana Sonnino na rząd, Izba odmówiła gabinetowi zaufania większością 33 głosów. P. Fortis podał się do dymisji, tym razem, jak się zdaje, ostatecznej, a zwinionej przez niefortunny skład gabinetu, którego nowi członkowie, powołani w grudniu z. r., należą z wyjątkiem margrabiego San Giuliano do najmniejpopularniejszych polityków włoskich.

Hr. Khevenhüller-Metsch, ambasador austro-węgierski w Paryżu dał redaktorowi politycznemu *Temps*, panu Villiers, obszernie wyjaśnienia w sprawie konfliktu z Serbią. Zatarł ten określa dyplomata austriacki, jako wyłącznie ekonomiczny; przyznaje jednak, że niezwykle zaostrożenia stosunków, między Austrią a Serbią ma tło polityczne, polegające na istniejącej, a przez różne czynniki konsekwentnie podsypanej austrofobii małych państw bałkańskich. Z rachuby czy z przekonania politycy w Belgradzie i Zofii nie chcą wieść, że Austro-Węgry dalekie są od zamiarów ekspansji terytorjalnej w swojej polityce bałkańskiej. Hr. Khevenhüller zauważył słusznie, że łatwiej i naturalniej byłoby podejrzewać o zamiary zaboreze Serbię i Bułgarię, które w art. 17 traktatu, będącego powodem obecnego konfliktu, przewidują zastosowanie klauzul traktatowych „do obszarów, które wchodzi lub wejdą w przyszłości w terytoria cłowe jednego czy drugiego z połączonych państw“.

W Algiersaś rzeczy idą normalnym trybem. Pewne podniecenie wywołała ogło-

szona w *N. Fr. Presse* wymiana zdań — w prywatnej rozmowie — między wysłannikiem Niemiec, p. Radowitz, a pełnomocnikiem Francji, p. Revoil. Pierwszy oświadczył, że Niemcy nigdy się nie zgodzą na przyznanie Francji mandatu do objęcia policyi w Marokko, — na co drugi odrzekł, że się czego innego od polityki niemieckiej nie spodziewał. Na razie jednak na porządku dziennym konferencji znajdują się sprawy dosyć obojętne, tak, że do zarysowania się zasadniczych sprzeczności nie było dotąd sposobności.

Niezręczny przepis ustawy francuskiej o rozdziale Kościoła od państwa, polecający przedsiębrać inwentaryzację sprzętów kościelnych, wywołał oburzenie katolików, które objawia się w bardzo licznych demonstracjach ludności katolickiej przeciw urzędnikom Republiki, przeprowadzającym inwentaryzację. Jest to tem przykrejsze, że mniej formalistyczne, z wrażliwością uczuć religijnych więcej liczące się zastosowanie praktyczne niefortunnego postanowienia, byłoby z pewnością oszczędziło Francji tych oplakanych scen, które z kraju najkulturalniejszego w świecie, robią widowiskiem praktyk inkwizycyjnych.

Na Węgrzech.

Hr. Andrassy przybył onegdaj do Wiednia, wczoraj zaś o godzinie 10 rano przyjeżdżał do Najj. Pana na osobnem posłuchaniu. Trwało ono dwie godziny. Wróciwszy o godz. 12 do hotelu oświadczył hr. Andrassy dziennikarzom, że na audyencyi tej przedłożył Najj. Pan odpowiedź, jaką kierujący komitet koalicyi wygotował na propozycje Monarchy. Najj. Pan przyjął łaskawie odpowiedź do wiadomości i zastrzegł sobie rozstrzygnięcie. Równocześnie prosił Monarcha Andrassego, aby pozostał do dalszej dyspozycyi w Wiedniu.

Równocześnie przybył do Wiednia pre-

5)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

U PROGU NOWEGO ŻYCIA.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

Jasne oczy dziewczęcia pałały. Zdawało się, że wybuchnie lada chwile, zarzucając, iż nie studenci tylko posiadli monopol rozumu i cnoty: wzrok matki wszakże, powstrzymywał słowa na jej ustach.

— Z Karolem, — ciągnął brat jej. — widziałem się przypadkiem przed tygodniem i mówiłem mu nawet, że jadę tutaj. Nie wspominał mi jednak ani słowem, że ma do mamy interes. Dowód to więcej, że obmyślał wtedy już pewno jakieś szelmstwo.

— To nieprawda! — wybuchnęła z roziskrzonymi oczami Jadwina. — Dlaczego oskarżasz go bez podstawy?

Pani Lipowiecka objęła smutnem spojrzeniem śliczną twarzyczkę córki. Pojmowała iż w niewinną jej duszę pierwsze uderzenie rozczarowania i żal jej się zrobiło tych wizerzeń wiosnianych. Wszak sama była młoda, sama marzyła i zawodziła się na ludziach. W tonie też jej nie brzmiała ani nauka, ani nagana. Checiała tylko zerwać łuskę z oczów swego dziecka, w możliwie łagodnej formie.

— Dobrze robisz, Jadwisiu, że bronisz dawnego towarzysza i przyjaciela. Ojciec je-

go był przecież, przez lat kilka, waszym opiekunem. Dobrze robisz, bo, gdyby nie twoja obrona, gotowabym uwierzyć w jakąś szkaradę z jego strony. W obec niej, chcę mniemać, że zachodzi tu tylko niewytłomaczona dla mnie pomyłka. Pan Karol Olszański, który położenie nasze zna lepiej od kogokolwiek na świecie, powołując się na znalezione jakoby w papierach po swym ojcu weksel mego męża, żąda od nas zwrotu 5.000 rb. pod groźbą rozpoczęcia kroków prawnych.

Wypowiadając słowa te, pani Lipowiecka większą przywiązywała na razie wagę do zmiany, jaką one wywoływały w rysach córki, niż do groźby materyjalnej w nich zawartej.

Dziewczę nie dało zachwiać swem przekonaniem.

— To pomyłka — zawołała z wiarą.

— W razie spełnienia groźby, ostateczna to dla nas ruina — poprawiła matka. Widno ubóstwa, ów upiór, dojrzany na wstępie przez Stanisława, mogło teraz swobodnie łopotać skrzydłami.

Żadna myśl jasna, wśród zebranej rodziny, nie przeszkadzała niszczycielskiej jego pracy.

— Co zrobisz w kwestyi tej, mamo? — zapytał wreszcie Stanisław.

— Pojadę jutro do Łomży, prosząc cię, moje dziecko, abys mi zechciał towarzyszyć.

Wycieczka do gubernialnego miasta, nie przyniosła Lipowieckim, jak to było łatwem do przewidzenia — żadnych pomysłów wiadomości.

Advokat, stosownie do ściśle określonych zleceń swego klienta, przedstawił weksel zmarłego Leona Lipowieckiego, wysta-

wiony na sumę 5.000 rubli, podpisany solidarnie przez oboje małżonków, żądając kategorycznie, a pod groźą dochodzenia sądowego, uiszczenia należności w ciągu dni dziesięciu.

Pani Lipowiecka czuła się obezważdioną, jakby pod uderzeniem gromu. Ze suma ta nie należała się i nie należy od sukcesorów jej męża, o tem głęboko była przekonana: dowodami prawnymi jednak, przypuszczeń swoich stwierdzić nie mogła. Jedynym szczegółem, przemawiającym moralnie na jej korzyść, była dosyć oddalona data owego nieszczęsnego weksla. Ta drobna okoliczność rzucała pewne światło na sprawę całą.

Długoletnia a zażyła przyjaźń, jaka łączyła męża jej, z niezującym dziś już również Karolem Olszańskim, była faktem ogólnie znanym. Ze, przy serdecznych tych stosunkach, Leon Lipowiecki pożyczal niejedno krotnie od Olszańskiego, lub nawzajem jemu powierzał znaczniejsze sumy, o tem wdowa wiedziała doskonale; lecz wzamian była pewna, iż należność tak znaczna nie mogła istnieć w danej epoce. Przeciwnie, pamiętała dokładnie, że według słów jej męża, między przyjaciółmi, w ostatnich czasach, żadne nie istniały już rachunki. Świadczył o tem również fakt, iż zmarły p. Olszański nie zgłaszał najmniejszej pretensyi do masy spadkowej, jakkolwiek mógł i powinien to być uczynić, stając do konkursu wraz z innymi wierzycielami. Co więcej, obrany następnie przydanym opiekunem jej dzieci, godność tę, stojącą w takim razie w sprzeczności z jego interesem, nietylko przyjął, lecz gorliwie i sumiennie spełniał, nie wspomniawszy nigdy ani jednym słowem, aby rościł pretensję do znacznej należności, która dziś, jak cios nieprzewidziany, wytręcała

skromną podstawę bytu, z pod nóg wdowy i sierót.

Pani Lipowiecka przedstawiła to wszystko prawnemu rzecznikowi Olszańskiemu.

— Prosta więc dedukcyja przyczyn i skutków — tłumaczyła — proste rozumowanie doprowadza do wniosku, iż weksel ów, odnaleziony przez sukcesorów w papierach po zmarłym, był zobowiązaniem prawdopodobnie oddawna zapłaconem; dowód tylko, zarzucony może na razie między innymi dokumentami, nie został w swoim czasie wycofany, na co, w stosunku wzajemnego zaufania i długoletniej, wypróbowanej przyjaźni, obie strony nie zwróciły dostatecznej uwagi.

— Łaskawa pani daruje, — przerwał z chłodną uprzejmością advokat, spoglądając równocześnie znacząco na zegarek, — lecz zestawianie tego rodzaju wywodów i wyciąganie z nich wniosków, przechodzi moje atrybucye.

— Panie mecenasie, jesteś przecież, nietylko umocowanym p. Olszańskiemu, lecz zarazem przedstawicielem prawa i członkiem korporacyi, do której najzaszczytniejszych zadań, należała zawsze obrona wdowy i sierót.

Szare oczy siedzącego przy dużem biurku mężczyzny, nabrały błysków, jak stal zimnych; młoda twarz jego, otoczona jasnym, krótko przystrzyżonym zarostem, skrzywiła się lekko, również zimnym, ironicznym uśmiechem. Nawet pochlebstwo, zawarte w nadanym mu nieszczęsnie tytule „mecenasa“, nie zdołało go ująć, ani przychylniej dla petentki usposobić.

(Ciąg nalszy nastąpi).

zes gabinetu bar. Fejervary z Ministrami rolnictwa i handlu. Br. Fejervary ma dziś jawić się na audyencji u Najj. Pana. Franciszek Kossuth ogłosił w *Magyar Ország* artykuł p. t. „Nasze położenie”. Przywódca koalicji oświadcza, że jakkolwiek w chwili, gdy to pisze nie wie, jaki będzie wynik audyencji Andrassego u Najj. Pana, to jednak zdaje się, że Król nie będzie stawiał przeszkód dojściu pokoju do skutku. Jednomyślna uchwała kierującego komitetu koalicji posunęła się w ustępstwach do najdalejszych granic. „Mimo to, mało mam nadziei — pisze Kossuth — aby mogło przyjść do rozwikłania przesilenia, albowiem przeciw woli Najj. Pana, który życzy sobie pokój, zwraca się silna i nieustanna robota zakulisowa”.

Z Budapesztu donoszą: Dnia 31 zmodyfikowano na Zamku w Budzie przyjęcie u Najj. Arcyksięcia Józefa i Augustyny. Wzięli w niem udział przedstawiciele niemal wszystkich rodów magnackich, zwierzchnicy władz cywilnych i wojskowych, jakoteż reprezentanci różnych sfer Budapesztu. Najj. Arcyksięstwo weszło do sali przyjęć o godzinie 8 i 45 minut i odbyli półgodzinne cereje. Najj. Arcyksięże Józef zapuścił się w ożywioną rozmowę ze wszystkimi mężami politycznymi, którzy w przesileniu odgrywają wybitną rolę. Najdłużej rozmawiał z br. Fejervarym i członkami gabinetu, z prezydentami obu Izb Sejmu hr. Csakym i p. Justem, z hr. Tiszą, hr. J. Andrassyem, hr. Apponyim, hr. Hadikiem, wiceprezydentem Sejmu Bułgarem i t. Także Najj. Arcyksiężna po przywitaniu z danami zwróciła się do kilku posłów.

Najj. Arcyksięstwo po raz pierwszy urządziło przyjęcie w wielkim stylu i po raz pierwszy użyło do tego celu apartamentów nowego Zamku.

W ciągu przyjęcia nadeszła wiadomość o zawiadomieniu hr. Andrassego przez kancelaryę Nadworną, że Najj. Pan przyjmie go w piątek przed południem.

Z Zagrzebia donoszą, że w Sejmie w sposób bardzo sarkastyczny poczyniono na ostatnim posiedzeniu aluzję do „nowokursowców”, t. j. zwolenników porozumienia z koalicją. Wyrażono też obawę, iż w konferencji kroackiego komitetu posłów opozycyjnych z kierującym komitetem koalicji, wyzyskują Węgrzy słabość Kroatów. Konferencję tę zwołano na 18 b. m. do Fiume. Kroaccy delegaci zamierzają przed przystąpieniem do konferencji porozumieć się z przedstawicielami stronnictwa serbskiego w Koalicji i Dalmacji. Obrady konferencji mają trwać dwa dni czasu.

Wojna słowa z Serbią.

Izba handlowa praska na ostatnim swem posiedzeniu poruszyła między innymi sprawę zatargu słownego z Serbią. Członkowie Izby Vanicek i Formanek oświadczyli się przeciwko prowadzeniu wojny słownej. Reprezentant niemieckiej mniejszości Izby, Sobotka podniósł, że nie podobna o to winić Austrii, która po Sliwnicy ujęła się za Serbią. Austrija niemoże zgodzić się na nią. Zakończył dyskusję przewodniczący Rivnac uwagą, że Izba przedsięwzięła wszystko co należy ku ochronie austriackiego handlu.

Belgradzka *Pravda* twierdzi, że wśród uczestników ostatniej demonstracji było wielu poprzebieranych żandarmerów, co zdawałoby się wskazywać, że manifestację sztucznie wywołano. Bierno zachowanie się policji potwierdza zdaniem *Pravdy* tę hipotezę. W ciągu półtora godziny, gdy cały Belgrad wrzał i kipiał, nie było wcale widać policji na ulicach miasta.

Z Belgradu donoszą: W Skupczynie przedstawił nowy prezydent ministrów Stojanowicz w dłuższej mowie, w odpowiedzi na interpelację, historję całego zatargu z Austrią, poczem przedstawiciele poszczególnych stronnictw pochwalili postępowanie rządu, a Nikolicz postawił wniosek wyrażenia rządowi votum zaufania co też uchwalono.

Rząd otrzymał od posła serbskiego w Bukareszcie zawiadomienie, iż rumuńskie koła oficjalnie zaprzeczają doniesieniu jednego z pism wiedeńskich, jakoby król miał wyrazić się niechętnie do zatargu Serbii z Austro-Węgrami.

W Cetyniu odbył się meeting, na którym uchwalono rezolucję, wyrażającą sympatję braciom w Serbii, oraz gotowość poparcia ich w akcji około osiągnięcia handlowo-politycznej niezawisłości Słowian na Bałkanach.

Diennik urzędowy czarnogórski *Ustavnost*, zapewnia Serbii wprawdzie równie o przychylności Czarnogóry, zaleca jej jednak utrzymanie dobrych stosunków z sąsiednią monarchią.

Rząd serbski zaprzeczył, jak wiadomo, doniesieniu *Poss. Ztg.* o rzekomo projektowanym sojuszu zaczepno-odpornym z Czarnogorą. W odpowiedzi na to występuje cytowany organ niemiecki z szeregiem następujących konkretnych pytań:

1. Czy prawda, że ks. Nikita w sposób najpoufniejszy zwrócił się do króla Piotra z propozycją, by Serbia zakupiła na własny rachunek 8 baterij dział szybkostrzelnych i następnie uczyniła z nich podarunek Czarnogórze?

2. Czy prawda, że Czarnogóra ofiarowała się w zamian zawrzeć z Serbią tajny traktat, mocą którego w danym razie oba

państwa miałyby skojarzyć swe siły zbrojne, by skutecznie bronić swych praw i interesów w Turcji europejskiej?

3. Czy prawda, że król Piotr odpowiedział wtedy, że Serbia jest państwem konstytucyjnym, wobec czego sumy tak znacznej, jak na zakupienie baterij dział, nie można wydać bez uchwały skupczyny, a chce tak uchwałę uzyskać, trzeba by odsłonić tajemnicę traktatu?

4. Czy prawda, że ks. Nikita w odpowiedzi na to przypomniał, iż Serbia rozporządza sumą 1,375,000 fr. funduszu dyspozycyjnego na cele serbskiej propagandy w Macedonii, Bośni i Hercegowinie, której to sumy użyć można by na ratulną spłatę dział bez zapytywania skupczyny o pozwolenie?

5. Czy prawda, że rokowania rozbiły się wówczas wobec tych trudności, a Czarnogóra zwróciła się do Włoch i od nich otrzymała w darze 36 dział połowych kalibru 7 cm. i 12 dział obłężniczych kalibru 12—15 cm. wraz z potrzebną amunicją?

6. Czy prawda, że wobec usunięcia trudności tym sposobem, po wznowieniu rokowań między Serbią a Czarnogorą nie przestano już na ofenzywnym gruncie ugody co do Macedonii, lecz uzyskano definitywne porozumienie także co do stanowiska wobec rzekomych dążności Austro-Węgier w Albanii i Macedonii?

7. Do jakich świadczeń w zamian za podarowane działa zobowiązała się Czarnogóra wobec Włoch?

Zajścia podczas inwentaryzacji kościołów paryskich.

Onegdaj i wczoraj w dalszym ciągu przeprowadzano spis inwentarzy kościelnych we Francji. Przyszło przytem do zajść jeszcze ostrzejszych niż poprzednio.

W kościele św. Piotra w Paryżu zastano zebranych 3000 osób. Proboszcz protestował przeciw sporządzeniu inwentarza, wobec czego przybył znaczny zastęp policji z prefektem na czele, który aresztować kazał byłego radnego miejskiego Odelina i radnego Merina.

Wśród tego za zamkniętymi drzwiami kościelnymi urządzili zebrani parafianie barykadę. Straż pożarna, dostawszy się na dach kościelny, zalała ich ztamtąd strumieniami wody. Równocześnie zebrał się przed kościołem tłum w sile około 10,000 osób.

Zamknięci w kościele zaczęli go zwolna opuszczać. Wiele osób wymykało się w podartej odzieży, przemokli do nitki. Strażacy i policja wtargnęli wreszcie do kościoła, gdzie pozostało około 1000 osób, zgromadzonych dokoła proboszcza. Wniósł on do protokołu protest, poczem przystąpiono do spisania inwentarza.

Wnętrze kościoła przedstawia straszny widok zniszczenia.

W kościele św. Klotyldy licznie zabrani parafianie znieważyli i zrzucili schodów dyrektora spraw municypalnych Meursana, który przybył celem dokonać spisu inwentarza. Kilku agentów policyjnych wyrwało go z rąk tłumu, przyjeżdżając sami niesieni rany.

Meursana przewieziono następnie z kościoła do merostwa VII. okręgu. Odniosł on na całym ciele liczne i dotkliwe obrażenia. Demonstracye w kościele ponowiły się potem jeszcze. Wśród zebranych w kościele widziano księcia Chartres, jako też wielu senatorów i deputowanych. B. radny Odelin przed kościołem wzywał tłum, uzbrojony w kije, do zaciętego oporu. Kontribucjonstwie awizowali i wołali: „Przeź z kalotą!” Przyszło do ponownej bójki i nowych aresztowań.

O godzinie 3 po południu pojawił się prefekt policji Lépine z kompanią pieszej gwardyi. Tłum zebrany przy głównym portalu wznosił okrzyki. Lépine siłą wtargnął do baryery kościoła. Gwardya pospieszwszy tam, uwołała go, poczem Lépine dał rozkaz gwardziście, by wtargnęli do kościoła. Przyszło do zaciętej walki. Tłum wyparł gwardyę. Wiele osób aresztowano, w tym jednego księdza. Z pomiędzy agentów policyjnych i gwardziście, wielu zraniono. W końcu wyparto gwardyę z za baryer i zamknięto je. Znaczna liczba osób mierzyła z rewolwerów do agentów policyjnych i obrzucała agentów i Lépine łaskami, pomarańczami i kamkami.

O godzinie 4 po południu Lépine kazał gwardyi rozbić baryery. Gwardya ruszyła naprzód; manifestanci bronili przystępu łaskami, na co gwardya odpowiedziała uderzeniami kolb. Po kwadransie baryery runęły, czemu towarzyszył nieopisany hałas. Dopiero po godzinie 5 wyprowadzono ostatnich tumultantów z kościoła.

Podczas zajść pokaleczono wiele osób. Po nastaniu spokoju inspektor szybko dokonał spisu inwentarza. W pół godziny potem cofnęła się policja, a także tłum oddalił się, śpiewając pieśni kościelne. 150 osób aresztowano; po przesłuchaniu jednak zatrzymano tylko 17, a to pod zarzutem gwałtów i obrazy władzy. Około 50 agentów i gwardziście, tudzież około 30 manifestantów było rannych.

Zajścia te odbyły się dość nępnym echem w parlamencie.

Na posiedzeniu Izby posłów dnia 1 b. m. wniósł deput. Alard interpelację w sprawie zajść, które wybuchają przy spisaniu inwentarza po kościołach i zarządził rządowi, że nie chroni dostatecznie swych urzędników wobec napaści ze strony kleru i ludu. (Okłaski na lewicy). Mowa przetrwała szereg przykładów na to. Wywody Alarda wywołały żywą wymianę zdań między prawicą a lewicą.

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

V.

(Ciąg dalszy).

Anania długo siedział u okna. Smutny śpiew dał się słyszeć z ulicy, rozwiął się, budząc w sercu studenta widzenie ziemi rodzinnej, krwawych zachodów słońca, wspomnienia dzieciństwa, ale z innym uczuciem niż to, którego dotychczas doznawał.

Marzenie, melancholijne i prониenne, jak księżyc, ukształtowało się w jego duszy. Wyobraził sobie, że jest jeszcze w Fomii; nie uczył się nic; nie odczuł nigdy zawstyżenia z powodu swego stanowiska społecznego; pracował, trudnił się rzemiosłem pasterskim i był także nieco ograniczony, jak Zuanne. I oto znajdował się nad brzegiem drogi, różowej od zuroku dnia letniego; i widział przechodzącą Margheritę, tak samo biedną jak on, skazaną na wygnanie do tej górskiej wioszczyzny, w spodnicy z orbace, z amforą na głowie, podobną do onych niewiast biblijnych, które jakby zmartwych powstały w postaci tych kobiet z Barbagia. Wołał ją, a ona się odwracała, oświecona blaskiem zachodu i uśmiechała się do niego.

— Gdzie idziesz, moja piękna? — pytał.

— Idę do fontanny.

— Pozwolisz, abym ci towarzyszył?

— Jeżeli chcesz, Nania.

I szedł z nią razem drogą, która wznosiła się po nad olbrzymimi dolinami, w głębi których mrok już zapadł, czekając, aby noc zdjęła z nieba purpurę i okryła swoim cieniem wszystko w około i zeszedł do fon-

tanny. Margherita podstawiła amforę pod strumień wody szemrzącej, która nagle ton zmieniła z gniewnego na wesół, tak jak gdyby spływając do dzbanka przerwała jej wiekuiste nudy.

Wtedy młodzi ludzie zasiadali na długim kamieniu przed fontanną i rozmawiali o miłości. Amfora się wypłniała; woda wypływała a potem milkła na chwilę, jakby słuchając, co mówią zakochani. I oto niebo blade, pokrywane swoim cieniem najwyższe i najbardziej oświetlone zbocza gór. Osmielony tym cieniem, młodzieniec otoczył nareszcie ramieniem młodą dziewczynę, ona pochylała głowę ku niemu a on ją całował...

W tych czasach Anania nie miał więcej jak siedemnaście lat, żył samotnie, bez przyjaciół a nawet bez zażyłości ze szkolnymi kolegami, ponieważ był podejrzliwy i drażliwy. Żył w nieustannej trwodze, aby mu nie czyniono wyrzutów co do jego pochodzenia; i dnia pewnego, gdy posłyszał urywek rozmowy pomiędzy dwoma kolegami, z których jeden mówił: „Na jego miejscu nie mieszkałbym z ojcem”, myślał, że to była aluzja do jego osoby. Od tej chwili nie kłaniał się bogatemu koleźce, który wymówił te słowa; ale w głębi serca słusność mu przyznawał.

„Tak, myślał, dlaczego mieszkam przy tym człowieku, który oszukał moją matkę i wprowadził ją na złą drogę? Ani go kocham, ani nienawidzę; ale także nie pogardzam nim tak jakbym powinien. Nie jest zły, nie jest nawet tak wielkim przestakiem, jak nasi sąsiedzi; i z jego dzieciennymi marzeniami o skarbach i rzeczach eudowych, z pełnym szacunku przywiązaniem do starej żony i wypróbowaną wiernością dla rodziny swego pana, udaje mu się czasami wzbudzić we mnie sympatję; ale to mi się nie podobna, bo powinienem i chciałbym nim pogardzać. Czem on jest dla mnie? Czy go proszę o życie? Tak, moim obowiązkiem byłoby opuścić jego dom teraz, kiedy już jestem zdolny wszystko rozumieć...”

Ale trochę uczucia, a bardzo wiele zaufania przywiązywało go do Zii Tatany, któ-

ra ubóstwiała swego przybranego syna. Nie udało jej się zrobić z niego tego, co by sobie życzyła, to znaczy dziecka uległego i religijnego; ale takiego jakim był, obojętnego w sprawach religijnych, mówiącego źle o księżkach i o królu, postępującego tylko według własnego przekonania i nie skrupowanego żadnymi przesądami, kochała go i żyła prawie wyłącznie dla niego, pewna, że będzie z niego kiedyś sławny człowiek. On się śmiał, żartował z nią, porywał ją do tańca i opowiadał jej wszystkie nowinki z miasta. Każdego poranka przynosiła mu filiżankę kawy do łóżka i oznajmiała, czy dzień był piękny czy brzydki, a następnie, każdej niedzieli, obiecywała mu, że mu da pieniądze na przyjemności, pod warunkiem, aby szedł na Mszę.

— Nie, spać mi się chce — odpowiadał. — Nado długo pracowałem wczoraj wieczorem.

— A więc idź na drugą Mszę! — nawiąwała zawsze kobieta.

Nie nie obiecywał, ale pomimo tego Zia Tatana dawała mu pieniądze.

Na drugi dzień po idealnym marzeniu w oknie przy blasku księżycy, Anania zabrał Zuanne, skoro ten tylko wyciął z posiedzenia sądu i wyszedł z nim z chwalebny zamiarem poczęstowania przyjaciela kieliszkiem likieru w sąsiednim szynku.

— Kto wie, kiedy się zobaczymy znowu? — rzekł młody pastuch. — Czemu nie przyjeżdżasz do Fomii? Powinienbyś przyjechać na święto Męczenników.

— To niemożliwe — odrzekł Anania drżąc się. — Mam wiele do nauki w tym roku; mam otrzymać świadectwo z ukończenia szkół średnich.

— A potem, gdzie pojedziesz? Na stały ład?

— Tak — potwierdził student z żywością. — Pojadę do Rzymu kończyć nauki.

— W Rzymie jest bardzo wiele klasztorów i więcej niż sto kościołów, nieprawdaż?

— Och! więcej niż sto, z pewnością. Kto ci to powiedział?

— Wczoraj wieczorem, twój ojciec opowiadał, że w czasach, gdy był w wojsku...

— A ty, czy będziesz żołnierzem? — przerwał Anania, nie zwracając uwagi na wyraz twarzy Zuanne.

— Nie. Mój brat pojedzie do wojska. Ja...

Zamilkł. Obaj młodzi ludzie weszli do pustego szynku, przesiąkniętego wonią wódki i tytoniu. Muchy brzęczały jak zwykle w około młodej dziewczyny, brunetki, dość ładnej, źle uczesanej i brudnej, siedzącej przy ladzie.

— Dzień dobry, Agato. Dobrze spałaś?

— Co będziesz pił? — spytała powstając i zwracając się do Ananii z trywialną poufałością.

— A ty czego chcesz się napić? — spytał Zuanne.

— Co zechcesz — odrzekł pasterz zadowolony.

Dziewczyna zaczęła przedrzeźniać głos i sposób bycia Zuanne.

— Co zechcesz... co zechcesz... A więc, moje jagniątko, czego sobie życzysz?

Popatrzyła bezczelnie na Ananię i Anania także patrzył na nią. Ostatecznie, Anania nie był świętym; ale spostrzegł, że Zuanne się rumienił i spuszczał oczy. Skoro wyszli z szynku, pasterz zapytał niesmiało:

— Czy w tej także jesteś zakochany?

— Dlaczego? — spytał Anania na pół gniewny, na pół rozżalony. — Czy dla tego, że na mnie patrzyła? Coż z tego? Czyż oczy nie są na to, aby patrzeć? Można by myśleć, słowo daję, że masz zamiar zostać mnichem!

— Tak, mam taki zamiar — oświadczył Zuanne po prostu.

— Zrób się więc mnichem, jeżeli ci się podoba! — odrzekł Anania wybuchając śmiechem. — A teraz, chodźmy zwiedzić *Campo-santo*; to nas wesolo usposobi.

— To jest miejsce, gdzie wszyscy pojedziemy! — wyrzekł pasterz z powagą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W dalszej dyskusji prezydent gabinetu Rouvier oświadczył, że ustawa zarządza inwentaryzowanie, które też będzie przeprowadzone. Niemożliwym było przewidzieć opór, który ma charakter polityczny. Co do tego nikt nie może się dziwić. (Okłaski na lewicy). Rząd wszystkimi środkami, jakie ma do dyspozycji, przeprowadzi ustawę. Nie wolno mieszać mas ludności katolickiej z tymi, którzy wywołali ostatnie zajścia. Umiarowanie i stanowczość rządu dowiodą, że nie należy obawiać się wojny religijnej. (Okłaski na lewicy).

Następnie przyszło do burzliwych scen i gwałtownej wymiany słów, skutkiem czego prezydent przerwał posiedzenie. Po przerwie ciągle jeszcze trwały hałasy.

Dep. Ramel zarzucił rządowi naruszenie ustawy i morderstwa w kościele.

Rouvier zagroził, że opuści salę, jeżeli to wyrażenie nie będzie cofnięte.

Dep. Ramela przywołał prezydent Izby do porządku, poczem dyskusję zamknięto i przyjęto akceptowany przez Rouviera porządek dzienny 384 głosami przeciw 166.

Ponowny upadek Fortisa

Na onegdajszym posiedzeniu włoskiej Izby deputowanych, przedłożył minister spraw zagranicznych traktat handlowy z Bułgarią, poczem Izba przystąpiła do dalszej dyskusji nad oszczędzeniem rządu.

Prezes gabinetu Fortis odparł zarzut klerikalizmu, uczyniony ministrowi rolnictwa i oświadczył, że nie obawia się dyskusji w sprawie polityki kościelnej, gdyż zawsze był za supremacją państwa. Jeśli kiedykolwiek groziłoby państwu niebezpieczeństwo ze strony klerikalizmu, będzie ministrem wiedział, jak je ochronić. W fakcie następstwo katolików w życiu politycznym nie widzi niebezpieczeństwa, owszem ze współudziałem ich w pracy instytucyj krajowej mogą odnieść tylko korzyść. Prezes gabinetu oświadczył, że jego program polityczny jest prawdziwie demokratyczny i zapytuje, jakim właściwie jest program opozycji. Bardzo radby usłyszeć wywody Sonnina. Apostrofuje ostrą swych przeciwników, że nigdy nie okazali większego patriotyzmu i poświęcenia dla ojczyzny, niż jego gabinet.

Dep. Sonni o podnosi, że kraj życzy sobie, aby rząd przeprowadził swój program. Cała administracja publiczna wymaga koniecznie reform jako przygotowania do zaprowadzenia powszechnego prawa głosowania. Dokonanie reform jest koniecznością. W sprawie polityki kościelnej mowca nie propaguje ani prześladowania, ani prowokacji, tylko daleko idącą tolerancję, poszanowanie wobec rządu i lojalne poszanowanie ustaw. Koniecznym jest, aby miało się ideal, jeśli chce się, aby w sercach obywateli tlała iskra wiary, ofiarności i dyscypliny. Przeprowadzenie programu reform wymaga jednolitości w składzie gabinetu i większości. Izba musi wybrać między bezpłodną polityką oportunistyczną, a programem działalności w duchu nowoczesnym i sprawiedliwości społecznej.

Po przemówieniu jeszcze kilku mowców dyskusję zamknięto.

Dep. Sianberti stawia następujący porządek dzienny, przyjęty przez Fortisa: Izba przyjmuje oświadczenie rządu do wiadomości i przystępuje do porządku dziennego.

Fortis oświadcza, iż przyjęcie tego porządku będzie uważał za kwestję zaufania.

Izba w imieniu głosowania odrzuciła ten porządek dzienny 221 głosami przeciw 188.

W Izbie wielkie poruszenie. Lewica wita rezultat głosowania luznymi okłaskami.

Fortis prosi Izbę, aby ze względu na rezultat głosowania, odroczyła obrady, poczem posiedzenie zamknięto.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych podał Fortis do wiadomości dyktando gabinetu, co do której przyjęcia król zastrzegł sobie decyzję.

Król powierzył obecnemu gabinetowi na razie dalsze sprawowanie czynności urzędowych.

KRONIKA.

Lwów, 3 lutego.

Kalendarz.

Niedziela (4 lutego):

Weroniki. — Witosławy. — Tymoteja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 6 56 rano, zachód słońca o godzinie 4 21 po południu.

Poniedziałek (5 lutego):

Agaty Panny. — Dobrochny. — Klementia M.

Wschód słońca o godzinie 6 55 rano, zachód słońca o godzinie 4 23 po południu.

— JE. Pan Namiestnik Andrzej hr.

Potocki powrócił we czwartek wieczorem z podróży inspekcyjnej do Lwowa, a w piątek po południu wyjechał na kilka dni do Wiednia w sprawach urzędowych.

— **Z podróży inspekcyjnej JE. Pana Namiestnika.** Donoszą nam z Husiatyna w uzupełnieniu poprzednio podanych już szczegółów, że pobyt tam Pana Namiestnika i przemówienie Jego Ekscelencji do nauczycieli i uczniów, wywarły powszechnie silne i bardzo dodatnie wrażenie, przyczyniając się skutecznie do rozwiania rozszerzanych tendencyjnie pogłosek. Wzrostają sobie teraz wyjaśniające słowa Pana Namiestnika, że projekt reformy wyborczej w tej dopiero formie i treści stanie się ustawą, w jakiej go uchwała Izby Rady państwa i gdy następnie uzyska Sankey Monarchy. Zapamiętali też wściekanie przestrogi Pana Namiestnika, aby nie dawali wiary niedorzecznym, rozświeżanym wieściom, jakoby nowa Rada państwa miała znieść prawo własności, postanowić podział gruntów między chłopów i znieść podatki gruntowe i domowe. — Ci, którzy podobne niedorzeczne wieści szerzyli, zamilkli teraz.

— **Odnaczenie.** Jak donoszą do *Pol. Corr.* z Lizbony, otrzymał JE. P. Prezydent Ministrów hr. Gautsch wielką wstęgę orderu Chrystusa.

— **Infant hiszpański Don Carlos w Wiedniu.** We czwartek, o godzinie 6 wieczorem przybył do Wiednia infant hiszpański Don Carlos, powitany na dworze przez Najj. Pana i Najj. Arcyksięcia. Don Carlos, jako gość Monarchy, zabawi w Wiedniu do 5 b. m.

— **Z c. k. kolei państwowych.** W c. k. dyrekcji krakowskiej posunięci zostali o stopień w IX. randze służbowej w dalszym ciągu adjuktki: Władysław Kroll w Rzeszowie; Wincenty Byrski w Ławcu; Wilhelm Wejwoda w Krakowie; Józef Janka w Nowym Sączu; Władysław Kostka w Krakowie; Kazimierz Stalczek w Krośnie; Mieczysław Minnicki w Jaśle; Stanisław Wachulski w Podgórzu-Płaszowie; August Krogulski w Sanoku; Franciszek Kozłowski w Zegiestowie; Jan Tesarz w Tarnobrzegu; Józef Zauderer w Rzeszowie; Edward Gerhard w Krakowie; Antoni Hargosz w Jędrzejowie; Emil Maraszewski w Tuchowie; Marcin Herzog i Karol Spałek w Krakowie; Franciszek Szezechowski w Nowym Sączu; dr. Emil Stofa, konespista w Krakowie; adjuktki budownictwa Tadeusz Rogalski i Walenty Rajca, adjuktki maszyn Stefan Dąbryca i Artur Arva, oraz adjukt Józef Szromba, wszyscy w Nowym Sączu; wreszcie adjukt Adam Ruminski w Podgórzu-Płaszowie i Władysław Mendocha w Tarnowie.

W X. randze służbowej posunięci o stopień asystenci: Fryderyk Nussbaum w Podgórzu-Płaszowie; Tadeusz Paciorek w Bochni; Władysław Żyta w Trzebieżu; Waleryan Bandurski w Brzeźnicy; Kazimierz Jacek w Tarnowie; Leon M. Graubart i Jakób D. Mohr w Krakowie; Włodzimierz Soświński w Nowym Sączu; Aleksander Dürr w Dębicy; Wiktor Ludwik Kopf i Mieczysław Schindler w Podgórzu-Płaszowie; Stanisław Głotz w Skawcach; Zdzisław Grodzki w Suchej; Julian St-ranka w Nowym Sączu; Mieczysław Döning w Rzeszowie; Franciszek Pajęczkowski w Kalwarii; asystent maszyn Wilhelm Hammer-schlag w Nowym Sączu, tudzież asystenci Roman Hubezenko w Podgórzu-Bonaroo; Jan Klein w Kłaju; Władysław Porębski w Słotwinie; Franciszek Wróblewski w Czarnej; Ignacy Kühnberg w Ropczycach; Michał Barański w Rzeszowie i Jan Sadowski w Krakowie.

— **Dyrekeja kolei państwowych** we Lwowie donosi: Ruch pociągów między Skawcem a Grzymałowem podjęto dnia 2 lutego, przebieg na całej linii Borki Wielkie-Grzymałów kursują pociągi od dnia 2 lutego bez przeszkody.

— **Powszechnie wykłady uniwersyteckie.** W sobotę, dnia 3 b. m., prof. dr. K. J. Nitman: „Geografia ziem polskich. VIII Galicya“. Ciąg dalszy (z obrazami świetlnymi) Zakład fizyczny Uniw. Długosza 8. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W niedzielę, dnia 4 bież. mies., M. Olszewski: „Dzieje malarstwa polskiego od baroku do Mabejki“ (z obrazami świetlnymi). Zakład chemiczny Uniwersytetu, Długosza 6. Początek o godzinie 5 po południu.

— **Mianowania.** Rada miasta Lwowa, na odbytem we czwartek wieczorem posiedzeniu tajnym zamianowała dyrektorami szkół wydziałowych męskich: im. Konarskiego, Jana Solleskiego; im. św. Marcina Romualda Kwiatkowskiego, a im. Sobieskiego Szczęsnego Paraskiewicza.

Nauczycielami wydziałowymi zamianowani zostali z I. grupy: Józef Kwiatkowski, Wiktor Brzeziński i Samuel Frenkel; z II. grupy: Jan Bayger, Franciszek Stanowski i Michał Siciński; z III. grupy: Wilhelm Nowicki, Ludwik Rudnicki i Wojciech Smereka.

Nauczycielami szkół ludowych zamianowani zostali: Feliks Kaliński, Jan Wiśniowski, Romuald Döschberg, Chaim Glassgall, Rafał Okulowski, Walenty Jarosz, Józef Oleszkiewicz, Piotr Trojnar, Józef Ruczał, Michał Dubaj, Michał Sidor, Julian Smulikowski i Stanisław Wiśniowski.

Rada miasta Krakowa zamianowała na czwartkowym posiedzeniu: dyrektorem magistratu, Władysława Grodyńskiego, dotychczasowego radę magistratu; radę magistratu dr. Franciszka Zaczka, dotychczasowego sekretarza, a nacelnik wydziału wojskowego: sekretarzami magistratu: dr. Wincentego Eminowicza, Adama Grodęgo i Teodora Kosińskiego; wice-sekretarzem magistratu Bolesława Baranowski.

W wydziale obrachunkowym miejskim zamianowani zostali: dyrektorem Józef Zycielski; residentem i nacelnikiem oddziału rewizyjnego Jan Juliusz Krzyżanowski; likwidatorem i nacelnikiem likwidatury Marian Zygmunta Dąbrowski; adjuktem starszym Stanisław Eminowicz; adjuktem starszym rachunkowym w gazowni miejskiej Mikołaj Trybański.

— **Sekeja sanitarna** Rady miejskiej na odbytem we czwartek posiedzeniu uchwalila zakupić wóz dla przewozu osób, podejrzanych o chorobę zakaźną, do zakładu leczniczego. — Wóz taki kosztować będzie przeszło 2.000 koron.

— **Raut.** W dnia 10 lutego b. r. urządziła „Bratnia Pomoc słuchaczy Politechniki“ w salach Kasya miejskiego raut muzyczny pod protektoratem Pani Namiestnikowej Andrzejowej hr. Potockiej.

— **Na rzecz „Dzieła miłosierdzia“.** Stowarzyszenia maryjańskiego, opiekującego się najuboższą młodzieżą szkół średnich, odbył się wczoraj w sali Sodalicyj, pierwszy z dwu zapowiadanych wieczorów. Tym razem wykonano chóralskie utwory religijne, suity kolend polskich w układzie Niwiadomskiego i Kucz-kowskiego oraz cykl pastorałek obcych, in-erpretowanych umiejętnie na harmonium przez profesora Świerzyńskiego. Popis nowo zawiązanego chóru kościelnego im. św. Cecylii (złożonego z uczniów szkoły p. Dąbrowskiej-Skowronskiej, pod batutą p. Sicińskiego), spotkał się ze szczerze zasłużonym uznaniem. Karna drużyna ta może odegrać poważną rolę w naszym artystycznym światku. Dobre wrażenie wywarły dwie kompozycje nieznanego jeszcze u nas kompozytora Nowowiejskiego, zwłaszcza zaś „Hymn polski“, napisany do poetycznego tekstu Belzy. Wieczór zaszczylił swoją obecnością JE. ks. Arcybiskup Bilewski. Druga andyencya na cele „Dzieła miłosierdzia“ odbędzie się, jak wiadomo, dnia 3 marca w sali Filharmonii pod protektoratem P. Namiestnikowej hr. Potockiej.

— **Wieczór kolendowy** chóru im. św. Cecylii, zostanie w całości powtórzony w niedzielę, dnia 4 b. m., o godzinie pół do 5, na dochód Maryjańskiego dzieła miłosierdzia w lokalu Sodalicyj (Jagiellońska 3, II. p) z powodu nader żywo zainteresowania. Wygodna bowiem sala Sodalicyj nie mogła pomieścić wszystkich gości. Bilety na krzesła po 1 K. można nabywać w sobotę od godz. 5 w tymże lokalu.

— **Raut tuchlański** na dochód kolejowej kolonii wakacyjnej, połączony, jak corocznie, z wspaniałym koncertem, odbędzie się w sobotę, 24 b. m., w salach recepcyjnych Dyrekcji kolejowej przy ulicy Krasińskich.

— **Pani Marya Zagórska**, zastępcza kierowniczka znanego zaszczytnie zakładu wychowawczego we Lwowie, prześladała na listę Adama Kreczowieckiego kwotę 20 koron na rzecz „głodnych Wierszawian“. — Kwotę tę złożył ukochanej swej przełożonej uczennice szóstej klasy, święcąc w ten sposób dzień jej imięcin, który wczoraj przypadał.

— **Dwa wiece ruskie.** W dniu wczorajszym odbyły się w naszym mieście dwa wiece ruskie: jeden „ukraiński“ na placu obok restauracyi na Wysokim Zamku przy udziale około 15.000 uczestników i drugi w sali Narodowego Domu, zwołany przez ruską Radę przy udziale około 8000 uczestników.

Wiece „ukraiński“ zagał krótkim przemówieniem dr. Kość Lewicki, poczem na temat reformy wyborczej przemawiali: referent poseł na Sejm krajowy dr. Olesnicki, p. Semen Wit-tyk, włościanin Ławruk, dr. Tryłowski i kilku jeszcze włościan. Ostatnim mowcą był p. Cegielski, który wezwał uczestników do dalszej spokojnej manifestacyi po wsiach na rzecz powszechnego prawa głosowania.

Wiece zakończył przewodniczący dr. Kość Lewicki krótkim przemówieniem, w którym wezwał uczestników do spokojnego zejścia się i zaniechania wszelkich pieśni.

Wiece w sali Domu Narodowego przewodniczył poseł na Sejm krajowy i do Rady państwa dr. Korol, a referat na temat reformy wyborczej wygłosił dr. Wł. Dudykiewicz. Równocześnie odbył się wiec na podwórzu Domu narodowego, któremu przewodniczył poseł na Sejm krajowy dr. Barabasz. Referat o reformie wyborczej wygłosił red. Monczalowski.

Na obydwóch tych wiecach uchwalono rezolucje na rzecz powszechnego, bezpośredniego, tajnego i równego prawa głosowania.

— **Z Kasya miejskiego.** W niedzielę, 11 b. m., o godzinie 7 przedstawienie amatorskie. Bilety od wtorku godzin 5 po południu.

— **Pornografia w szacie pseudonaukowej.** Wydział Towarzystwa „Ochrona młodzieży“ na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalila zwrócić się do kompetentnych czynników z prośbą o wydanie fachowej opinii co do wartości naukowej wydawnictwa p. t. „Świat pięciowy“, które we Lwowie z ogromną natężen-

ZE SMUTNYCH DNÍ.

(Fr. Rawita-Gawroński: „Bohater Chmielnicki do ciekawej Jana Kazimierza“. Lwów 1906, nakładem H. Altenberga; str. 360. z licznymi rycinami).

(Dokończenia).

Równie zajmującym jest tło, na którym opowiadanie swe autor rozwija; zajmującym i nowym. Nie ulega wątpliwości, że my jesteśmy pod pewnym względem wyjątkowym narodem: jesteśmy dla siebie samych najostrożniejszymi sędziami. Rozgrzeszając innych, sami szukaliśmy w naszej przeszłości win, które raczej były najzwyczajniejszą nieszczęśliwością. Korzystali z tego nasi wrogowie i z prac naszych pisarzy niejednokrotnie kuli broń przeciwko nam. Tak samo ma się rzecz ze sprawą kozacką, którą przy-

zwyczajiliśmy się uważać za odruch ludu przeciwko politycznemu, religijnemu i ekonomicznemu uciskowi.

Na tem sentymentalnym stanowisku stanął Szajnocha, a za nim poszedł cały szereg pisarzy. Pan Rawita-Gawroński stoi na odmiennym stanowisku, które gruntownie uzasadnia całą swą pracą. Kozacyzma jest u niego nie ustrojem, z którego wyłaniają się organizmy państwowe, ale pewną całością, wrogą każdej kulturze, każdej państwowości, wrogą ona była polską czy rosyjską. Idealami jej nie były nigdy ani wolność ludu, ani wolność religijna, tylko samowola. Kozaczyzma nad Dnieprem nie była ani o włos lepsza lub gorsza, niż nad Bonem lub Wołgą; zarówno w Polsce, jak w Ks. Moskiewskim, miała wspólne cechy duchowe i etyczne: podsuwanie jej aspiracyi i dążeń państwowych, stawianie na piedestale zastępcy i przedstawiciela ludu, obrońcy jego rzeczywistych interesów, jest, zdaniem autora, fałszowaniem dziejowej prawdy. Tem samym, czem był Chmielnicki dla Polski, tem samym stał się dla Moskwy około 1660 Stienka Razin. Ta sama metoda, te same cele i środki.

Razin miał trudniejsze zadanie, bo brakło mu tak znakomitych środków agitacyjnych, jak odmiennosci wyznania i pochodzenia: tak samo jednak, jak Chmielnicki gotów był zburzyć i przyjąć poddaństwo tureckie, tak i Razin, gotów był przyjąć wiarę i wierzechnictwo perskiego szacha, za cenę swawoli na ojczystej ziemi. Ani religia, ani ucisk nie były powodem buntu kozackiego, ale to, że Rzeczpospolita w interesie utrzymania przyjaznych stosunków z Turcją musiała ująć Kozaków w karby i powstrzymać ich od łupieżczych wypraw na Czarne morze. Nie mogąc czynić tego, rzucili się na Polskę: przekonawszy się zaś, że ten drugi rodzaj wypraw jest łatwiejszy i lepiej się opłaca, korzystali z lada sposobności, by nieść mord i pożogę. Ta część wywodów szanownego autora — że tak powiemy — psychologia Kozaczyzny, jest nader ciekawą i oryginalną, a na poparcie swych zapatrywań przytacza on zdanie jednego z najwybitniejszych historyków rosyjskich, który powiedział:

„Oba państwa wschodniej Europy, moskiewskie i polskie, jednocześnie musiały

rozpocząć walkę na swoich Ukrainach z porastającą w siłę Kozaczyzną, gdyż Kozacy jednakiem żywołem byli na Wschodzie jak i na Zachodzie Mianując siebie obrońcami państwa, nie ograniczali się wcale do straży pogranicznej, lecz dzięki swemu krwiożerczemu charakterowi, nie ukrywali bynajmniej, — że jeśli nie będą rabować sąsiadów, nie mają z czego żyć. Dzięki temu charakterowi niepokoił sąsiadów, wówczas nawet, gdy to było szkodliwym dla państwa; robili najady morzem na Turcję, wywołując ciągle zatargi tych państw z Moskwą, jeszcze zaś bardziej z Rzeczpospolitą. Rozumie się, samo przez się, że Rzeczpospolita polska, wszelkie usiłowania ściągająca do tego, aby pozbawić Kozaków możności szkolenia państwu“...

Wspomnieliśmy już, że książka p. Rawity Gawrońskiego jest dziełem dzielnego pisarza i stylisty, to też każdy lubownik naszej przeszłości przeczyta ją z prawdziwym zajęciem.

Ostaszewski-Barański.

ścią reklamuje „sensacyjne“ artykuły i sztuczną swą reklamą zachęca niedoświadczonych i bezkrytycznych umysły do wchłaniania podejrzanej wartości wiedzy. Proszony o wydanie w tym kierunku opinii wydział Towarzystwa higienicznego, na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem prof. dr. Szpilmana, wydał następujące orzeczenie, na podstawie szczegółowego rozpatrzenia wszystkich zeszytów wspomnianego wydawnictwa: „Miesięcznika „Świat płciowy“ nie uważa wydział Towarzystwa higienicznego za pismo naukowo-popularne, artykuły bowiem, mające pozór naukowo-popularnych, są pełne błędów rzeczowych i podają wskazówki, nie odpowiadające zasadom nauki, a szerzone w ten sposób błędne pojęcia, mogą narazić czytelników, a szczególnie młodzież, na szkodliwe dla zdrowia następstwa. Inne artykuły tego pisma tak treściwie, jak formą, niewątpliwie oddziaływały na wyobraźnię czytelników w sposób dla higieny ducha i ciała szkodliwy, w obce czego pismo to ma wszelkie znamiona pornografii, tem niebezpieczniejszej, że ubranej w formę rzekomo naukowo-popularną.“

W tej samej kwestyi zwrócił się także wydział „Ochrony młodzieży“ do Izby lekarskiej, Towarzystwa lekarskiego, oraz postanowił zainteresować tą sprawą wydział medyczny Uniwersytetu lwowskiego.

Subwencje. Magistrat lwowski uchwalił przyznać następujące subwencje: Tow. śpiewackiemu „Echo“ 400 K., Towarzystwu „Pracy kobiet“ 200 K., Tow. „Jad Charuzim“ 200 K. i Bratniej pomocy słuchaczy Akademii weterynaryjnej 100 K.

Przeniesienie w stan spoczynku. Rada miasta Lwowa przeniosła w stan spoczynku radcę magistratu, p. Michała Rychlewskiego.

Przeniesienie. P. Kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł notariusza, Władysława Hołubowskiego ze Starej Soli do Delatyna.

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików odbyło wczoraj przed południem pod przewodnictwem swego prezesa dr. Szpilmana doroczne walne zgromadzenie. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania wydziału z czynności za rok ubiegły i udzieleniu mu absolutorium z rachunków, dokonano wyborów. Prezesem Towarzystwa został wybrany przez aklamacyę rektor dr. Szpilman, zastępcą jego, również przez aklamacyę, radca Dworu Piwocki, do wydziału zaś weszli pp.: docent Akademii weterynaryjnej dr. Fibich, Eugeniusz Terlecki, Kazimierz Dobrzański i Jan Pawłowski.

Towarzystwo liczyło w roku ubiegłym 631 członków, filia sandocka 75, a złoczowska 94 członków.

Dochód Towarzystwa w roku ubiegłym wynosił 8.296 koron 34 hal., rozchód zaś 8.134 koron 60 hal. W tym okresie czasu założono 165 kurników wartości 3.471 koron.

Panika w kościele. Z Wiednia telegrafują: Wczoraj po południu odbywał się w kościele przy Altlerchenfelderstrasse kazanie dla dzieci, na które przybyło bardzo wiele dzieci. Podczas kazania dostała pewna dziewczynka napadu epileptycznego, w skutek czego powstało w kościele zaniepokojenie: ktoś przerażony począł krzyżeć górze! Wśród powszechnej paniki rzucano się do wyjścia. W toku wiele osób obalono i stratomano. Zabity został 10-letni syn fryzjera Ludwika Schustera. Dwadzieścia jeden osób odniosło ciężkie rany, w tej liczbie pięć osób śmiertelne rany, a ponadto trzynastu osób jest lekko rannych. Ofiarą padły prze ważnie dzieci od 10 do 14 lat.

Zajmujące zjawisko t. zw. okultacji t. j. zakrycia gwiazdy przez tarczę księżycową obserwować będzie można w razie pogody — na co się nie zanosi — dziś wieczorem. Ofiarą okultacji padnie mianowicie pierwszorzędnej świetności gwiazda Aldebaran. Znajdzie ona w parę minut po południu do 7 wieczorem za tarczę księżycową i to od strony, z której tarcza ta jest przyciemniona (księżyc bowiem znajduje się obecnie w fazie pierwszej kwadry). Z poza tarczy księżycowej wychyli się Aldebaran dopiero w parę minut po 8, ale ponieważ ta część tarczy naszego satelity jest jasna, powrót Aldebarana obserwować można będzie tylko przez siły teleskopu.

Stowarzyszenie „Pracy kobiet“ ogłasza trzymiesięczny kurs nauki kroju białiny, począwszy od 15 lutego b. r. — Wpisy przyjmuje zarząd Stowarzyszenia plac Smolki 1, 5 II piętro.

„Sokół Macierzy“ urządza w niedzielę, 4 b. m., wieczorek humorystyczny z nadzwyczaj urozmaiconym programem.

Walne Zgromadzenie Oddziału lwowskiego galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego odbędzie się dnia 4 b. m. o godz. 4 po południu w lokalnościach Biura Towarzystwa gospodarskiego (Lwów, ul. Karola Ludwika 1, 3, II. p.).

Na pogorzalców gminy Harkłowej nadesłano na ręce starostwa w Nowym Targu po dzień 30 stycznia b. r. tytułem datków ogółem 3.228 koron 8 hal.

Z kwoty tej doręczono komitetowi ratunkowemu, zawiązanemu dla niesienia pomocy pogo-

rzeleom, kwotę 3.015 koron 67 hal., a pozostała reszta 212 koron 41 hal., złożona w powiatowej Kasie oszczędności w Nowym Targu na książeczkę nr. 2.671, pozostaje w przechowaniu u c. k. starosty.

Inieniem nieszczęśliwych pogorzalców składam za udzielone datki wszystkim łaskawym ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“. — Nowy Targ, 30 stycznia 1906. C. k. starosta: *Wydowicz*.

O stanie zdrowia kardynała ks. Vaszaryego wydano biuletyn, który stwierdza, że stan jest niebezpieczny, polepszenie jednak nie jest wykluczone. We czwartek o godzinie 7 wieczorem stan był niezmienny.

Wzrok u dzieci w lwowskich szkołach ludowych. Znany okulista lwowski dr. Tytus Kieki przedsięwziął z polecenia fizykatu miejskiego bardzo sumienne badania nad stanem wzroku i oczu dziatwy szkół ludowych. O tych swoich badaniach dr. Kieki zdaje szczegółowo sprawę w obszernym referacie, opublikowanym w *Przeglądzie higienicznym*.

Przedmiotem badań dra Kiekiego było 13.292 dzieci. Dr. Kieki badał dzieci głównie pod tym względem, czy wzrok mają tzw. nadmiarowy, czy też krótki. Badania stopni i rodzajów krótkowzroczności oczywiście interesują tylko lekarzy. Natomiast daty o krótkowzroczności wogóle, które zebrał dr. Kieki, są dla każdego bardzo zajmujące. A zaznaczyć należy, że przedstawiają one obraz smutnego stanu oczu naszych dzieci.

Z wielu tablic statystycznych, które podaje dr. Kieki, wyjmujemy następujące daty przedstawiające nam procent krótkowzrocznych dzieci z sumy wszystkich dzieci szkolnych we Lwowie.

I tak widzimy, iż w szkołach męskich krótkowzrocznych dzieci jest przeciętnie: w klasie II szkół ludowych męskich 8 3/4%, w szkołach żeńskich 8 1/2%, w klasie III szkół ludowych męskich 9 2/3%, w szkołach żeńskich 10 2/3%, w klasie IV szkół ludowych męskich 10 2/3%, w szkołach żeńskich 10 2/3%, w klasie V szkół wydziałowych 10 3/4%, w szkołach żeńskich 13 1/4%, w klasie VI szkół wydziałowych 10 5/8%, w szkołach żeńskich 15 6/8%, w klasie VII szkół wydziałowych 15%, w szkołach żeńskich 16 1/8%, w klasie VIII szkół wydziałowych — w szkołach żeńskich 13 6/8%.

Jak zauważa dr. Kieki, przyczyny tych zatrważających procentów krótkowzroczności dzieci sążnają należy w owych kunsztownych „robotach ręcznych“, które w przeważnej części wielkiego natężenia wymagają — pracy w znacznym pobliżu, a więc przy zbliżeniu się galek oczu i przy nachylonej głowie. Wiadomo zaś, że to są właśnie obok złego oświetlenia główne czynniki, które bezpośrednio wpływać muszą i wpływają na wydłużenie się galki ocznej, czyli wytworzenie się krótkiego wzroku.

Zastanawiając się nad krótkowzrocznością dzieci szkolnych we Lwowie, stwierdza dr. Kieki, że tak stopień krótkowzroczności, jak i liczba krótkowzrocznych dzieci wzrasta z coraz to wyższą klasą, następnie, że dzieci lwowskie mają wzrok o wiele gorszy od dzieci wiejskich, a w końcu, że dziewczęta mają wzrok o wiele krótszy, niż chłopcy.

Co do rozmaitych chorób oczu, to wedle relacji dr. Kiekiego, jakkolwiek różne są ich objawy, to jednak źródło wszystkich ich jest wspólne, a mianowicie szkarofuly, które powstają z okropnych warunków higienicznych, w jakich żyją ubogie dzieci i z zupełnego braku poczucia i potrzeby czystości. Najlepszym tego dowodem jest to, że w dzielnicach o ubogiej ludności choroby oczu dzieci są i liczne i rozwinięte, natomiast w dzielnicach zamożniejszych choroby te są i rzadsze i mniej rozwinięte. A również i bezpośrednie przyczyny organiczne chorób wskazują na to wymownie; i tak z reguły przyczyną chorób oczu dzieci są: złe odżywianie i nędzny rozwój fizyczny, a z chorobą oczu w parze idą chorobliwe zwiększenia gruczołów pod szczękami, wypryski na twarzy i na głowie, chorobliwy stan dróg oddechowych, a często i zupełne charłactwo całego organizmu.

Niebezpieczny rzeżymieszek. Józef Kłopaczowski, niebezpieczny rzeżymieszek, przybył wczoraj wieczorem do szynku Bombacha przy ul. Kochanowskiego i zażądał wódki. — Gdy Bombach żądaniu temu odmówił, rzucił się na niego z nożem. Obecni w szynku ludzie przytrzymali jednak draba i oddali go w ręce policyi.

Znikł bez śladu. Ośmioletni Stefan Hawryluk, syn dozorey realności przy ulicy Zygmuntońskiej, wyszedłszy jeszcze onegdaj z domu rodzicielskiego, znikł od tego czasu bez śladu.

Złodziej w mundurku ucznia gimnazjalnego. Policja schwytała już we czwartek owego chłopca, który ubrany w mundurk ucznia gimnazjalnego, obchodził mieszkanie tutejszych lekarzy, dopuszczając się kradzieży. Aresztowany podał, że nazywa się Ilaluk i wypiera się wszelkiej winy, mimo, że poszkodowani poznali w nim sprawcę dokonanych u nich kradzieży.

Krwawy dramat małżeński. Wincenty Mielnik, który — jak to już we czwartek donieśliśmy — zastrzelił w mieszkaniu swem

przy ul. Trzeciego Maja 1. 17 żonę swą Maryę, a następnie strzelił do siebie, zmarł we czwartek po południu w szpitalu powszechnym, dokąd przewieziono go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

Zamach morderczy. Bolesława Nowickiego, sprawcę zamachu morderczego, dokonanego we czwartek nad ranem na osobie oficjalnego rachunkowego dyrektora lasów i dóbr państwowych Kazimierza Flacha, odstawiła policja we czwartek po południu do więzienia śledczego sądu krajowego karużego.

Złota obrączka ślubna znaczną literami L. S. 12/6 88 gest. 30/9 88, znalezionej z końca listopada z. r. w pasażu Hausmana, złożono w policji.

Klaudya Majewska, o której arsztownianu pod zarzutem zbrodni oszustwa donosili przed kilkunastu dniami, wypuszczonej została na razie z więzienia śledczego na wolną stopę. Rozprawa przeciwko niej odbędzie się prawdopodobnie w rancu.

Magazyn skradzionych rzeczy wykryła we czwartek po południu policja w mieszkaniu dozorey domu Kazimierza Prokopowicza. Między zakwestyonowanymi przedmiotami znajdują się porcelanowe talerze, grzebienie, garnuszki, haftowane poszewki i kilka tuzinów chusteczek do nosa, znaczone literami L. D., A. H., A. L., E. K. i Z. H. Prokopowicza i jego żonę Maryę osadzono na razie w aresztach policyjnych.

Kronika policyjna. W noc z czwartku na piątek dostał się złodziej do handlu Józefa Klarberga przy ul. Pełtowej 1. 1, skąd zabrał worek z czterema głowami enkru, kilogram kawy i herbaty oraz 10 kłgr. suszonych grzybów, wartości 150 koron.

Wolf Halpern, subiekt handlowy, doniósł wczoraj policyi, że przyjął przez niego do służby Tekla Fedyna, zbiegła z niej skradłszy na szkodę jego i jego współlokatora Hermana Blasa garderebę, wartości 200 koron.

Do mieszkania p. K. Wachmana przy ul. Bożniczej 1. 1 dostał się onegdaj złodziej, po otwarciu drzwi wtrychem i rozbięciu kłódki i zabrał dwie książeczki gal. Kasy oszczędności, damski i męski zegarek złoty, każdy z długim złotym łańcuszkiem, srebrny zegarek męski, podwójnie kryty, srebro stolowe, srebrną tabakierę i solniczkę oraz srebrny postumenciek używany przy modlitwie. Szkada wynosi przeszło 1.000 koron.

W hotelu „pod złotym niedźwiedziem“ przy ul. Kazimierzowskiej, przytrzymał we czwartek niejakiego Eliasza Mendla Bergmanna, u którego zakwestyonowano trzy kuferki z rozmaitym biżuterją, wartości przeszło 7.000 K. Bergmanna, przesłuchany na inspekcji policyjnej, tłumaczył się, że przed niedawnym czasem zwinął z bratem sklep z biżuterjami w Eperies na Węgrzech, poczem podzielili się towarami. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Służący inżyniera magistratu p. Tołoczki, kupując wczoraj rano wiktuały w sklepie Karola Ballabana przy ul. Halickiej, położyła na ladzie sklepowej zawiniątko, zawierające srebro stolowe, składające się z 12 noży, 12 widelców, 12 nożyków deserowych, 12 widelców deserowych, 12 podstawek na widelce i 18 łyżeczek do kawy. Gdy odwróciła się, aby kupić wiktuały włożyła do koszyka, ktoś z osób kupujących wówczas w sklepie zabrał zawiniątko. Skradzione srebro jest wartości przeszło 200 koron i było znaczone literami M. W.

W ulicy Krakowskiej przytrzymał wczoraj notowanego złodzieja Unata Stachowa, w chwili, gdy usiłował skraść kurtkę, wiszącą przed sklepem Zygmunta Sigala.

Do mieszkania R. Bleichera przy ul. Żółdanej 1. 11 a) dostał się wczoraj jakiś rzeżymieszek i skradł z komody puszkę blaszaną z kwotą 10 koron, podwójnie kryty srebrny zegarek, kwit na 1.500 koron, puszkę srebrną i metalowy krótki łańcuszek.

Znacniejszej kradzieży dokonano jednak na szkodę drugiego lokatora tej realności Leozora Birnyka. Złodziej zabrał mu: złoty damski zegarek kryty z długim złotym łańcuszkiem na szyję, złoty męski łańcuszek, złotą bransoletkę z czterech spojonych z sobą obręcz, ozdobioną brylantami, trzy lichtarze z chińskiego srebra, dwa duże i pięć małych srebrnych łyżek, cienne palto i 15 rubli.

Z zamkniętego pokoju hotelu Warszawskiego skradziono wczoraj p. Bolesławowi Rójowi ubranie marynarkowe, wartości 80 K.

Zgubiono: lornetkę z perłowej masy w torebce niebieskiej; weksel na 1.200 koron, wystawiony na imię Mojżesza Ewingerera.

Zmarli w ostatnich dniach: We Lwowie w klasztorze PP. Karulitanek bosych przy ul. Krzyżowej S. Franciszka Teresa (Franciszka Kalkstein) w 56 r. życia, a 33 profesji zakonnej; — Rozalia Grineńko, żona dozorey wozów kolei państwowej, w 45 r. życia; — Jan Bekłowski, majster szewski, w 61 r. życia; — Wiktoria Mielowska, żona weterana z r. 1863 4, w 61 r. życia; — Ludwika Mazurkiewicz, żona palacza kolei państwowej, w 30 r. życia; Leonard Czerwiński, emer. kapitan ochrony krajowej, w 67 r. życia.

W Krakowie, Leon Marynowski, urzędnik krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpie-

czeń, w 30 r. życia; Henryk Łopuszański, starszy inspektor kolei państwowej, w 69 r. życia.

W Rawie, Jan Adameczyk, dyrektor tamtejszej szkoły miejskiej.

W Jarosławiu, Jadwiga Raspowa, wdowa po lekarzu pułkowym, w 52 r. życia.

W Glinianach, Joanna z Przybysławskiej Monné, wdowa po starszym inspektorze kolei państwowych, w 72 r. życia.

W Urzędowie, pod Przeworskiem, Bogusława Wnuczówna Łobaczewska.

Krakowskie Koło artystyczno-literackie odbyło we środę doroczne walne zgromadzenie, na którym, po załatwieniu spraw administracyjnych, dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został dr. August Sokółowski, wiceprezesami pp. Teodor Axentowicz i dr. Kazimierz Kostanecki.

Oszustwa w pocztowej Kasie oszczędności. Jak donoszą z Wiednia, policja tamtejsza stwierdziła, że Soplek, który dopuścił się oszustwa w pocztowej Kasie oszczędności, podjąwszy za stałszy się czekiem 89.000 koron, w dniu 30 z. m. władował w Nowym Jorku.

Pięćdziesięciolecie wiedeńskiego Zakładu kredytowego. Z Wiednia donoszą: We czwartek odbyło się uroczyste posiedzenie Zakładu kredytowego (Creditanstalt) z okazji 50-letniego jubileuszu istnienia Zakładu.

Eksplozja kotła. Z Opawy donoszą, iż we czwartek rano nastąpiła eksplozja kotła parowego w szybie „Ignacy“ w kopalinie Marienberg koło Morawskiej Ostrowy. Trzech palaczy zostało zabitych a czterech odniosło tak ciężkie rany, że prawdopodobnie ulegną im. Jeden robotnik został zasypany gruzami.

W okręgu krakowskiej Izby adwokackiej było w r. 1905, 334 adwokatów, z tego 164 katolików i 170 irzealitów.

Trzęsienie ziemi. W St. Gallenkirch — jak donoszą z Innsbruku — dało się usłyszeć onegdaj dość silne trzęsienie ziemi, które trwało dwie sekundy.

Strejk robotników w fabryce torpedów w Rjece trwa dalej. Dyrekcja fabryki zawiadomiła władze, że musi zakłód na nieograniczony czas zamknąć, gdyż nie jest w możności uczynić zadość postawionym przez robotników żądaniom. Dyrekcja wyraziła przytem gotowość przyjęcia delegatów robotników, aby przez konferencyę z nimi przyspieszyć załatwienie spraw spornych.

Kronika prowincjonalna.

„Czas“ środkowo-europejski. Rada miasta Brzeźan wprowadziła z dniem 1 lutego b. r. w Brzeźanach czas środkowo-europejski.

Defraudacja. Z Jarosławia donoszą do *Dziennika Polskiego*: W tutejszem Towarzystwie eskontowym i zaliczkowym, odkryto przypadkowo 31 stycznia b. r. ogromną defraudacyę, obliczając na dziesiątki tysięcy koron. Kasjera Menkesa i likwidatora Liechtbacha uwięziono. Defraudacja dokonywana była od dłuższego czasu w książeczkach oszczędności. Strony otrzymywały książeczki z wpisaną kwotą, rzeczywistej wkładki u. p. 1000 koron, a wpisywano do ksiąg Towarzystwa wkładkę 100 koron, zaś 900 koron tonęb w kieszeni kasjera i likwidatora. Śledztwo sądowe wdrożono.

Kronika zagraniczna.

* Z okazji ślubu drugiego syna cesarza Wilhelma księcia Eitla Fryderyka ustanowiono następujący program uroczystościowy: Dnia 24 lutego wprowadzenie księżniczki do zamku. Dnia 25 lutego udada się nowożeńcy do tynu. Dnia 26 lutego podejmowanie gości składających życzenia, następnie uczta galowa. Dnia 27 ślub w kaplicy zamkowej.

* Katastrofa na morzu. Z Berlina telegrafują: Generalny dyrektor Balin donosi, że okręt „Sylwia“ linii Hamburg-Ameryka, który onegdaj wypłynął z Władywostoku z wielkim transportem wojsk rosyjskich, natrafił na mnię podwodną i w stanie tonącym został przetransportowany napowrót do Władywostoku. Okręt był ubezpieczony.

* Zdżyczenie. Do *Frankf. Ztg.* donoszą: Dnia 7 b. m. w Dorndorf w górach Rhon. 50 robotników kolejowych grecko-katolickiego wyznania, pochodzących z Hercegowiny, Czarnogóry i Bośni, obchodzilo w restauracyi święto Bożego Narodzenia. Krajowi mieszkańcy wsi, nienawidząc obcych robotników, którzy zadawali się niższą płacą, umówili się, że „Polaków“ kijami wypędzą.

Gdy endoziemcy o godzinie 8 wieczorem wyszli z restauracyi, uapadli na nich Niemcy, uzbrojeni w łopaty, rydle i kije i wkrótce kilku ciężko poranionych leżało na ziemi. Niemcy zachowywali się, jak dzika horda. Pewien parobek jak szalony uderzał leżących na ziemi ostrym rydlem po głowie. Z wielkim trudem udało się endoziemcom uciec ku dworcowi kolejowemu i przenieść tam ciężko poranionych.

Niektórzy chronili się do pobliskich domów, ale Niemcy i tam ich ścigali i bili, aż powalili na ziemię. Jeden z bezbronnnych upadł na kolana i błagał: „Dobry ojciec! nie rób mi nic złego. Ja tu chce pracować: mam w domu biedną matkę“. Nadaromnie! Niemiec rydłem rozbił mu głowę, tak, że krew wytrysła stumieniem. Innego, który już w łóżku leżał, podobnie poraniono i wyrzucano go w koszu na drogę. Obok łopaty, kijów i rydlów straszliwym narzędziem okrucieństw były węże gumowe, które mieli czelednicy ślusarscy.

Późnym wieczorem miejsce naokoło dworca kolejowego wyglądało jak pobojowisko. Pasażerowie, którzy wysiedli z nadechodzących pociągów, napotykali na drodze leżących ciężko rannych. Jedna z ofiar przez całą noc leżała we krwi koło ementarza.

* Międzynarodowy kongres geologów odbędzie się we wrześniu b. r. w Moskwy.

* Echo wojny rosyjsko-japońskiej. Z Petersburga telegrafują: Rosyjski zastępca w Tokio donosi, że rząd japoński wydał polecenie w sprawie dopuszczenia cudzoziemców do Portu Arthura i innych miejscowości, według którego mogą się tam udać wszyscy tylko celem zabrania należących do nich rzeczy, otrzymany przed pozwolenie od japońskiego ministerstwa wojny.

ROSKILDE.

(A. W.) Zwłoki króla Chrystyana IX spoczną już niezadługo w grobowcu królów duńskich, w Roskilde. Jest to miasteczko leżące opodal Kopenhagi, nad brzegiem *Kattegatfjordu*, a podróżni spieszący do Dania nie wiedzą najczęściej, że owe wysunęte wieżce kościelne, wychylające się z zielni drzew nad gładką taflą wód spokojnej zatoki, które widać z okien wagonu, należą do jednej z najstarszych świątyń skandynawskich, będącej zarazem miejscem wiecznego spoczynku władców Danii i Norwegii.

Miasteczko, okalające katedrę jest również bardzo interesujące.

Mieszkałem tam niegdyś w gospodzie *Til Hvide Swan* (Pod białym łabędziem) zwabiony do Roskilde rozgłosu starożytnych jego murów, i wyglądem przypominającym najstarsze zabytki budownictwa skandynawskiego. Pamiętam więc dobrze owe ciche, wąskie uliczki, zabudowane domostwami kamiennymi z czasów pierwszych Fryderyków i Chrystyanów duńskich, ów styl spiczastych dachów pokrytych ciężką dachówką i okien, z olowaniami oprawami szyb.

Wiek przeszły nad Roskilde bez śladu. O wieczornej godzinie, kiedy fjord poczyna nabierać barwy srebra i purpury, rozlegają się jak samo, jak niegdyś, hałaśliwe odgłosy drewnianych sabatów dziewcząt, idących na rynek po wodę. I tak samo złości słońce zachodzące gładnie zrebry nienaruszonych domostw, a przez podłużne nęty w kamiennej oprawy okna, płyną teraz dźwięki szpin-tu i gitary, do wtóru pieśni o przetowłosym Zygrydzie — o Kanucie rogiem lub puziu Dagoberie, który zginął w odzieniach roskildskich z ręki zazdrosnego ana.

Zdawałoby się, że wartki prąd lat omiłał Roskilde i jego mieszkańców, że te posępne mury katedry stoją na straży tradycji i przeszłości, broniąc jej przed nawałą cywilizacji i postępu.

Czasem tylko zapożnia się Roskilde gwałtem i zgiełkiem. Zgiełk to jednak żądoby. Kopenhagi przybywają wówczas kirem odziane tłumy dostojników, przybywa kondukt porzebowy, wiozący zwłoki króla.

Wśród łuku dźwiaków i dawonów rozszerają się wrota katedry na przyjęcie trumny monarchoj, która powiększa zastęp swych poprzedników.

Ceremonia ta powtarza się już od dzieścicy czy dziesięciu wieków. Katedra roskildska należy bowiem do najdawniejszych świątyń skandynawskich, służąc od pierwszych lat swego istnienia za grobowiec rodów panujących w Danii, a za czasów unii także i w Norwegii. Pierwsze podwaliny pod tę świątynię położył król Harald Blaatand. Była to zrazu drewniana budowla, przekształcona w r. 1215 na murewany kościół, składający się z całego szeregu kaplic bocznych, otaczających główną nawę. Wspaniałe, prócz wielu innych, zwłoki Harald i Waldemara wielkiego, a z domu Oldenburgskiego szesnastu władców Danii wraz z rodzinami. Grób każdego z królów zdobi pomnik, będący zawsze pięknym zabytkiem różnorodnych stylów: do najwspanialszych należy gotycka katedra Chrystyana I, ozdobiona wyblakłymi mawidjami świętymi.

W tem to mieście przeszłości, na emmentarysku wiekowemu znajdzie zmarły niedawno król Chrystyan IX wieczny swój przytułek.

Notatki literacko-artystyczne.

»Toskę« Pucciniego wystawiono w d. 20 stycznia w Operze warszawskiej a była to dla

Warszawy — która zresztą operę tę już znała z występów Gemmy Bellinioni — interesująca premiera, bo śpiewano „Toskę“ w tym dniu po raz pierwszy w Warszawie — po polsku. Wiadomo, że dyrekcja teatrów warszawskich wystawiała dawniej opery zagraniczne tylko zagranicznymi siłami, przeważnie włoskimi, i pozwałała je śpiewać tylko po włosku. Teraz nastąpiła zmiana i oto przedstawienie „Toski“ powiodło się doskonale. Stwierdza to jednoznacznie cała prasa warszawska, oddając gorące uznanie polskimi wykonawcom opery, zwłaszcza rolę głównych, jak Toski (pni Zboińska-Ruszkowska), Maria (Drzewiecki) i Scarpia (Górski). Oto co pisze jeden z najpierwszych krytyków muzycznych Warszawy, p. A. Poliński (*Kuryer Warszawski* z 21 stycznia): „Aby na chwilę nie wahać się wypowiedzieć przekonania z głębi duszy mojej, że pani Zboińska o całą głowę przerosła w swej roli Bellinioni, p. Drzewiecki Anzelmię a p. Górski Colletiego (Anzelmi i Coletti, podobnie jak Bellinioni, to dawniejsi wykonawcy głównych ról, w operze włoskiej). Nieprawdopodobne a jednak, jak sądzić, prawdziwie to zdanie. Przyznając, że Bellinioni, jako wielka artystka, a przedewszystkiem akterka znakomita, z większym artyzmem odtwarzała scenę zabójstwa Scarpia w akcie drugim i w ogóle przewyższała niekiedy p. Zboińską w grze scenicznnej. Za to p. Zboińska o wiele większe od niej wywierała wrażenie i samą pięknoscią swego metalicznego sopranu i słodyczą frazowania scen ucieleśniowych i nawet uniejętnością techniczną. Dość wspomnieć tu o arii i duecie z Mariem w akcie pierwszym oraz słynnej już arii, poprzedzającej scenę zabójstwa, wyrzeczonych przez naszą primadonnę subtelnymi w szczegółach technicznych i wycieniowanymi misternie, opromienionymi poezją i uczuciem z sercem, płynącym i w ogóle odtworzonych z artystycznym podziw budzących. A przeto — i jako aktorka ujawniła bardzo wiele niespodzianek arieprzyjemnych. Wcale niegorzej od Bellinioni sprawiała się pod tym względem w wielu epizodach opery a stanowo lepiej w akcie ostatnim. Bez względu na to, że w akcie dykcję i deklamację muzyczną, — no, i pod względem charakterystyki zewnętrznej stanowo zwyciężyła swą poprzedniczkę.“

Także inni krytycy podziwiają zupełnie zdanie p. Polińskiego, podnosząc „piękny głos p. Zboińskiej o brzmieniu tak czystym a rzwymem, iż chwiliami, słuchając jej, tży cisną się do oczu“. „W p. Zboińskiej — pisze jeden z krytyków — widocznie uspijony artysta rozbudził się i pierwszą siłą i świeżością wybuchł w „Tosce“.

Podobne pochwały oddają recenzenci warszawscy także pp. Drzewieckiemu i Górskiemu. Widocznie zatem zwolna zaczynamy się odzwyczajając od starej nawyki: „Cudze chwalcie, swego nie znacie...“

Pni Ruszkowska-Zboińska zaangażowana jest — jak wiadomo — od przyszłego sezonu (od jesieni b. r.) do Opery nadwornej w Wiedniu.

Z Teatru donoszą: Z powodu wielkiego powodzenia jakim cieszyło się środowo przedstawienie „Cavalerii“ i „Pajaców“, obydwie te opery dane będą również w niedziele w tej samej doskonałej obsadzie, a mianowicie z panią Boyer jako Nedą i Santuzzą, panem Cammarotą jako Turridam i Alfim, z dyr. Grabczewskim w roli Silvia i panem Szymańskim w roli Beppa i Alfia.

Atrakcją następnego tygodnia operowego będą dwa przedstawienia „Walkiry“ Wagnera, mianowicie we wtorek pierwsze, a we czwartek drugie przedstawienie, a to dlatego, że z końcem następnego tygodnia wyjeżdża pani Korolewicz-Waydowa do Petersburga. Obsada „Walkiry“ będzie tak samo pierwszorzędna, jak „Lohengrina“ w tym sezonie. Partję Siegmunda śpiewać będzie znakomity wykonawca Wagnera pan Aleksander Bandrowski, partję Sieglinudy pani Korolewicz-Waydowa, Brunhildy p. Gembarska, zaś Hundinga pan Mossoezy a Wodana p. Szymański. Jako ósm „Walkiry“ wystąpią panie: Piarsz-Mokrzyca, Kasprowiczowa, Okońska, Łopatyńska, Szymańska, Miłowska, Markówna i Ostrowska.

Repertuar Teatru miejskiego.

Dziś, w sobotę po raz trzeci „Piwowarzy“, sztuka w 4 aktach przez Hjalmara Bergström: tłumaczyła Józefa Klemensiewiczowa.

W medziale o godzinie pół do 4 po południu „Sawantki“, komedia w 5 aktach Mollera. — Zakończy: „Protektora“, komedia w 1 akcie M. Maureya.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla; rozpoczęcie: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie Mascagniego; gościnnie występ Maryi Boyer, Ernesta Cammaroty, oraz występ Maryi Collignon-Szymańskiej, Wiktora Grabczewskiego i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek po raz pierwszy (nowość) „Cierpki owce“, komedia w 3 aktach Roberta Bracco, przekład Zygmunta Sarneckiego.

Rada miasta Lwowa.

(Pierwsze strzały w kampanii teatralnej. — „Popierajmy przemysł krajowy!“ — Przystąpienie gminy do Spółki wyrobów przyborów szkolnych. — Drobne sprawy. — Posiedzenie tajne.)

Na początku czwartkowego posiedzenia Rady, które prezydent miasta p. Michałski otworzył o godzinie 7 wieczorem, zabrał głos r. dr. Maryański i powołując się na notatkę kronikarską, zamieszczoną w numerze populudniowym *Słowa Polskiego*, oświadczył, że notatka ta, donosząca, jakoby mowca był jednym z członków konsorecyum, które wniosło ofertę na dzierżawę teatru, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Mowcy bowiem ani się nie śniło nawet przystępować do jakiegos konsorecyum, a nawet nikt mu nie robił podobnej propozycji.

Takie same mniej więcej oświadczenie złożył następnie r. Rawski, wymieniony również w tej notatece jako członek wspomnianego konsorecyum.

Z kolei zabrał głos r. dr. Battaglia i nawiązując do uchwały krajowej Komisji przemysłowej z dnia 17 grudnia r. z. postawił następujący wniosek:

„Rada miejska uchwali: Nowopowstającym na terytorium miasta Lwowa lub w dobach miejskich przedsiębiorstwom przemysłowym, których produkcya jest znaczniejsza a poziom techniczny wyższy, lub które zatrudniają większą liczbę robotników a które nie przedstawiają dla istniejących już w mieście Lwowie przedsiębiorstw szkodliwej konkurencyi, może Rada miejska przyznać następujące ulgi:

a) Oddanie gruntu miejskiego pod budowę zakładu przemysłowego na własność bezpłatnie lub za drobną opłatą albo oddanie gruntu w długoletnią n. p. 99-letnią dzierżawę za drobnym czynszem rekognicyjnym.

b) Udzielenie bezpłatnie lub za drobną opłatą na szereg lat: 1) prądu elektrycznego i gazu jako popędu i do oświetlenia zakładu; 2) wody do celów przemysłowych (o ile ustawa wodociągowa zostanie w tym kierunku zmieniona); 3) drzewa budowlanego, opałowego lub do przeróbki z lasów miejskich; 4) koksu z gazowni miejskiej, 5) innych surowców, odpadków i przetworów z gospodarki miejskiej.

c) Uwolnienie lokalności, najetych a służących do prowadzenia przemysłu, od grosza czynszowego.

d) Uwolnienie surowców i środków pomocniczych produkcji od podatku spożywczego liniowego na tak długo, póki pobór tego podatku będzie dzierżawiony przez gminę miasta Lwowa.

Poleca się komisji wodociągowej, aby przy układaniu projektu noweli do ustawy wodociągowej uwzględniła uwolnienie nowo powstających przedsiębiorstw przemysłowych donioslejszego znaczenia od opłat za wodę do celów przemysłowych częściowe lub całkowite, przyznawane od wypadku do wypadku przed Radę miejską.“

Następnie postawił dr. Battaglia drugi jeszcze wniosek, żądający przyjęcia przez Radę miejską regulatywu Wydziału krajowego, co do rozdawnictwa dostaw autonomicznych, zastrzegającego pierwszeństwo wyrobom przemysłu krajowego.

Z porządku dziennego odbyło się głosowanie nad sprawą przystąpienia gminy m. Lwowa do Spółki wyrobów przyborów szkolnych z udziałem 200 K. Wbrew wnioskowi referenta, r. dr. Ciesielskiego, który imieniem sekcji II, postawił wniosek o przystąpienie do tej Spółki, uchwała Rada przystąpienie Spółce z pomocą finansową na wypadek, jeśli wniesione zostanie odpowiednie podanie.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzono jeszcze kilka spraw drobnych, poczem o godzinie 7:45 wieczorem zamknął prezydent miasta p. Michałski posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Dzierżawa teatru miejskiego we Lwowie.

W sali posiedzeń magistratu odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem w obecności członków prezydium miasta, wszystkich członków miejskiej komisji teatralnej, generalnego referenta budżetu dr. Lisiewiczza, referenta budżetu teatralnego dr. Battaglii i członka Wydziału krajowego dr. Wereszczyńskiego, otwarcie czterech ofert, wniesionych w ubiegłą środę, dnia 31 b. m., na dzierżawę miejskiego teatru.

Oferty otwierano w porządku, jak zostały wniesione.

W pierwszej ofercie, wniesionej za pośrednictwem kancelaryi adwokackiej dr. Kamińskiego i dr. Mikulińskiego, tajemnicze na razie konsorecyum ofiarowuje gotowość wydzierżawienia teatru miej-

skiego na najbliższe sześćlecie na warunkach, obowiązujących dotychczasowego dzierżawcę, p. Pawlikowskiego. Konsorecyum to zobowiązuje się nadto wybrać administratora, oraz kierowników artystycznych opery i dramatu.

Komisya odczytawszy tę ofertę, upoważniła radę magistratu p. Ostrowskiego, do przeprowadzenia konferencji z adw. dr. Kamińskim, celem bliźszego wyjaśnienia wniesionej przez niego oferty.

Drugą ofertą była z kolei oferta p. Ludwika Hellera, b. dyrektora teatru hr. Skarbka. W ofercie swej zobowiązuje się p. Heller objąć dzierżawę teatru miejskiego na warunkach, przyjętych przez dotychczasowego dzierżawcę. Ponadto zobowiązuje się p. Heller: 1) opłacać z własnych funduszy przez cały czas trwania dzierżawy należności za ubezpieczenie od ognia budynku teatralnego i budynku sukursalnego, wraz z całym w nich zawartym inwentarzem i urządzeniem, do wysokości 12.500 kor. rocznej opłaty; 2) pokrywać z własnych funduszy koszt konserwacji obydwóch rzezononych budynków do rocznej wysokości 2500 kor.; 3) opłacać 5 pre. podatek realnościowy w rocznej wysokości 809 kor.; 4) składać na utrzymanie czystości w budynkach po 900 kor. rocznie, oraz 5) wkladać corocznie najmniej kwotę 25.000 kor. na uzupełnienie inwentarza scenicznego.

Co do artystycznego kierownictwa teatru przedłożył p. Heller następujące warunki: Obowiązuje się 1. dawać przez 10 miesięcy bez przerwy w każdym roku codziennie przedstawienia; w tem co najmniej 30 przedstawień operowych wyłącznie siłami polskimi i w polskim języku; 2. wystawiać przez cały czas trwania sezonu (z wyjątkiem sezonu operowego) najmniej 2 przedstawienia operetkowe w tygodniu — najmniej 2 przedstawienia w każdym miesiącu sztuk klasycznych, dawać co najmniej cztery sztuki patriotyczne w miesiącu po znacznie niższych cenach, przywrócić sobotnie przedstawienia południowe specjalnie dla młodzieży szkolnej po cenach minimalnych, z repertuaru po części klasycznego, a w zasadzie z oryginalnych sztuk rodzimej literatury, zastawianych wyłącznie dla umysłowo młodościowych; 3. zestawiać repertuar szczegółowy na trzy miesiące naprzód i przedstawiać go komisji teatralnej do zatwierdzenia; 4. trzymać się ściśle tak zatwierzonego repertuaru, zastawiając się do żądań objawiających w tej mierze przez komisję teatralną; 5. utrzymywać stale personal pierwszorzędny w każdym dziale, w odpowiedniej liczbie i w uwzględnieniu poszczególnych wydziałów ról, uzupełnić ten personal brakującymi siłami do pewnych działów ról; 6. utrzymywać pierwszorzędny orkiestrę; 7. przedkładać na 14 dni przed rozpoczęciem każdego sezonu imienny spis zaangażowanego personalu dla wszystkich działów i orkiestry; 8. w razie utrzymania się przy obecnym kontrakcie zaangażować już z dniem 1 lipca 1906 roku wszystkich tych artystów z obecnego personalu, których obejmie planem organizacyjnym zaraz na pierwszy sezon 1906/1907 r., co pociągnie za sobą już przed rozpoczęciem sezonu koszt co najmniej 25.000 koron; 9. złożyć i utrzymywać własnym kosztem stałą szkołę dramatyczną dla adeptów do komedii i dramatu, oraz stałą szkołę chóru; 10. sprowadzać wedle możności polskich artystów pierwszorzędnych z innych teatrów na gościnne występy; tudzież 11. dawać corocznie jedno przedstawienie na cele przez magistrat oznaczone, według wyboru komisji teatralnej jedynie za zwrotem zwykłych kosztów dziennych, bez wliczenia w nie gaży artystów.

Trzecia oferta wniesiona została przez p. Władysława Floryańskiego, artystę opery. Ofiarowuje on gminie miasta Lwowa tytułem czynszu dzierżawczego 20.000 koron rocznie, a nadto zobowiązuje się dawać rocznie 2.000 koron na opłacenie dwóch dozorców w budynkach teatralnym i sukursalnym, oraz 2.200 koron na opłacenie inspektora sceny. Zresztą przyjmuje warunki, przyjęte przez dotychczasowego dyrektora teatru.

Czwartą wreszcie ofertę wniosł p. Stanisław Bogucki, artysta teatrów warszawskich, do której jako spółnik przystąpił dziś w drodze telegraficznej p. Wincenty Rapacki (ojciec) iesé oferenta. Obowiązują się oni objąć dzierżawę teatru miejskiego pod warunkami, przyjętymi przez dotychczasowego dzierżawcę, z tą tylko zmianą, że zamiast czynszu dzierżawczego płaconego dotychczas w kwocie 2.400 koron, obowiązują się płacić 6.000 koron rocznie.

W tych dniach nastąpi zestawienie finansowe ofert, poczem około 12 b. m. zbierze się komisya teatralna, celem wydania swej opinii. Następnie rozpatrywać jeszcze będą te oferty magistrat i sekcya finansowa Rady miejskiej, tak, że dopiero przy końcu bieżącego miesiąca oferty te przyjdą pod obrady pełnej Rady miejskiej.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Ministerstwo kolei państwowych zniżyło 50 proc. opłaty za przewóz dekoracyj i przedmiotów wystawowych na wystawę londyńską. Koleje prywatne postanowiły także udzielić zniżek taryfowych i przedłużyć termin transportu powrotnego do 8 tygodni po zamknięciu wystawy.

Organizacja szkolnictwa handlowego w żadnym państwie nie przedstawia jeszcze typu zupełnie wykonanego; wobec ogromnej jednak doniosłości tej właśnie gałęzi szkolnictwa dla życia ekonomicznego, rzeczą jest nie tylko tem ciekawszą, lecz także i tem ważniejszą, poznać dokładnie zasady urządzeń dotąd w rozmaitych państwach w powyższym kierunku istniejących, rezultaty prób i doświadczeń, systemy za granicą przyjęte. W szczególności w naszym kraju, wobec zainicjowanego z powodzeniem nowego, przemysłowego ruchu, wobec tak koniecznej potrzeby wykształcenia także u nas nowych, postępowych generacji kupców i handlowców, przedmiot do zasługujący na baczną uwagę. Lwowska Akademia handlowa n. p. jest — rzecz jasna — ważnym i pożytecznym czynnikiem, który odda społeczeństwu naszemu niewątpliwie nieocenione usługi; ażeby jednak działalność jej mogła być w całej pełni skuteczną, potrzeba dokładnej organizacji szkolnictwa komercyjnego. Jaki system jednak u nas najlepiej zastosować? Pod tym względem własne doświadczenia, poczynione w innych krajach i państwach, mają bardzo poważną wartość; wskazują drogę i pozwalają ostrzedz się niepotrzebnych błędów, uchronić od bezcelowych usiłowań i prób.

Do zorientowania się w tym kierunku wybory podjętymi jest dokonane z polecenia Ministerstwa oświaty wydawnictwo pp. Dłaba i Żolgera: „Das kommerzielle Bildungswesen der europäischen und aussereuropäischen Staaten“ (księgarza Holdera w Wiedniu). Dotychczas wyszły dwa tomy, opracowane przez młodego słowackiego uczonego, docenta Uniwersytetu wiedeńskiego, dawniej urzędnika w Ministerstwie oświaty, obecnie sekretarza ministerialnego w Prezydium Rady Ministrów dra Iwana Żolgera. Tom pierwszy (wydany w r. 1903) zawiera organizację szkolnictwa handlowego w kraju, który jest klasyczną ojezyczną handlu: w Anglii; tom drugi (wydany w r. 1905), zaś organizację tegoż szkolnictwa w Niemczech. Opracowanie jest pod każdym względem wzorowe, dokładność i ścisłość informacji nie pozostawiającej nic do życzenia, układ dzieła bardzo jasny i systematyczny, a spostrzeżenia autora trafne i bystre. Fachowa krytyka (n. p. „Das Handelsmuseum“) wyraża się o ostatnim tomie: „Dzieło trzeba uznać za najobszerniejsze i najlepsze przedstawienie szkolnictwa handlowego w Niemczech, a stanowi ono cenny podręcznik, umożliwiający fachowcom, ekonomistom i praktykom zorientowanie się w danej dziedzinie“.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan przyjął d. 1 bm. po południu na pożegnalnej audyencji postę japońskiego Makino, który podziękował za nadaną mu wielką wstęgę orderu Leopolda.

W Ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się wczoraj pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego wspólna Rada Ministrów. Uczestniczyli w niej P. Prezes gabinetu bar. Gautsch z PP. Ministrami: spraw wewnętrznych, rolnictwa, skarbu, z P. kierownikiem Ministerstwa handlu — oraz bar. Főjervary z węg. ministrami handlu, rolnictwa i sekretarzem stanu węgierskiego ministerstwa skarbu. Obradowano nad sprawą traktatów handlowych.

Przy końcu onegdajszego posiedzenia Izby posłów p. Stein w formie zapytania do Prez. Izby oświadczył, iż wobec tego, że Rząd postępując nielegalnie, czynił bez zezwolenia parlamentu wydatki na cele wspólne, miał zamiar postawić wniosek o postawienie gabinetu w stan oskarżenia, lecz nie znalazł wśród stronnictw niemieckich dostatecznej liczby podpisów. Mowca stwierdza więc, że stronnictwa niemieckie pomimo tego, iż hr. Gautsch łączy się z socjalistami i anarchistami przeciw Niemcom, przecie go popierają.

Przewodniczący wezwał p. Steina do porządku, co wywołało z jego strony remonstrację.

Obok energicznych wysiłków, by w Rosyi przywrócić normalne stosunki, depe-

sze notują ciągle jeszcze objawy anarchii i zamętu. Na jednej ze stacyj na szlaku Moskwa-Windawa-Rybińsk, skonfiskowano w dwóch wagonach pociągu towarowego znaczną liczbę bomb. Wagony te naładowane były w Windawie.

W Warszawie rozstrzelano dalszych pięciu żydów, na mocy wyroku sądu wojennego, za gwałty terrorystyczne. Onegdaj w nocy obsadziło wojsko przedmieście Wolę i dokonało rewizji we wszystkich domach. W Łodzi główny skład monopolu stoi w płomieniach. W Rydze tłum zataakował pięciu policyantów i poranił ich ciężko. Ranny jest również jeden oficer i sporo osób z publiczności. Sąd wojenny w Baku skazał na śmierć trzech marynarzy za udział w buncie. Ks. Woroncow-Daszczow donosi, iż w wielu gminach Kaukazu nastąpiło uspokojenie. Liczne deputacje zapewniają o lojalności i posłuszeństwie rozkazom władz. We Władywostoku wielotysięczny tłum wziął udział w pogrzebie 22 żołnierzy, którzy zginęli podczas rozruchów. W pochodzie niesiono czerwone chorągwie. Do zajść nie przyszło. Reprezentacja miasta celem uspokojenia ludności, wystosowała do cara prośbę o amnestję za wydarzenia między 12 listopada 1905 a 28 stycznia b. r. Według telegramu Leniewicza do Wittego, nastąpiło już tam znaczne uspokojenie. Wszyscy uczestnicy ostatnich niepokoїв okazują skruchę i ślubują wierność carowi. Śledztwo trwa dalej.

Pisma londyńskie piszą: Marynarze we Władywostoku postanowili wysłać deputację do komendanta z żądaniem, aby odwołał eskortę zbrojną, która im towarzyszy. Żądanie to nie zostało uwzględnione, natomiast na zbuntowanych strzelano z karabinów maszynowych, wskutek czego wielu padło trupem i raniono. *Pet. Ag. tel.* donosi, że ruch na kolejach syberyjskich odbywa się znów normalnie.

Car przyjął deputację chłopów z gubernii kurskiej i w przemowie do niej zaznaczył, że Duma zostanie zwołana i naradzać się będzie nad potrzebami stanu chłopskiego; chłopci mogą być przekonani, że ich sprawa będzie pomyślnie załatwiona i car sam udzieli im swej pomocy; prawo własności musi jednak pozostać nienaruszone.

Ogłoszenie odezwy w sprawie zwołania soboru duchownego nastąpi podczas wielkiego postu. Sobór odbędzie się w Moskwie. Obecnie synod wyznaczył już komisję do ułożenia programu soboru. Też komisji będzie poleconem ułożyć tekst aktu o zwołaniu soboru. Czynności przygotowawcze powierzone 9 biskupom i 14 osobom świeckim.

Ministerstwo oświaty kategorycznie oświadczyło się za niezwłocznym otwarciem wszystkich średnich zakładów w naukowych.

Rada ministrów przystąpiła do ułożenia nowego prawa prasowego, które złożone będzie Dumie. W toku dyskusji nad tą sprawą większość członków Rady przysłała do przekonania, że za podstawę projektu nie można brać przepisów prasowych z dnia 7 grudnia, gdyż są one zbyt zdyskredytowane w oczach ogółu, i że przy układaniu nowego prawa należy się wzorować na prawodawstwie zagranicznym.

Z inicjatywy hr. Wittego w lutym odbędzie się w Petersburgu narada działaczy ziemskich.

Francuska rada gabinetowa zajmowała się wczoraj projektem utworzenia ruchomego korpusu żandarmerji, złożonego z 3000 żandarmów, którzy mają być zamiast wojska używani podczas strejków i zaburzeń do utrzymywania porządku.

Deputowany nacjonalistyczny Guyot de Villeneuve, wykonując swe pogróżki z przed kilku miesięcy rozpoczyna obecnie w dzienniku *Eclair* ogłaszając pochodzące z czasu, gdy André był ministrem wojny, a wydane przez wolnomularzy ministerstwu wojny kartki wywiadowcze o wojskowych, podejrzanych o przekonania katolickie lub antyrepublikanckie. Wspomniany poseł dlatego spełnia swe pogróżki, ponieważ Rouvier obecnie wszelkimi sposobami stara się sparyalizować opozycję nacjonalistyczną w Izbie deputowanych.

Kopenhaski *Danebrow* donosi, że pogrzeb zwłok króla Chrystyana odbędzie się 14 lub 15 b. m. Zwłoki będą przedtem przez kilka dni wystawione na widok publiczny w kaplicy sankowej.

Król angielski usprawiedliwił się, że z powodu zajęć nie weźmie udziału w pogrzebie.

W. Allg. Ztg. dowiaduje się rzekomo z kół dyplomatycznych, że król Edward VII. miał w pierwszej chwili zamiar jechać na pogrzeb króla duńskiego. Zaniechał on tego zamiaru dopiero wtedy, gdy się dowiedział,

że jedzie tam cesarz Wilhelm. Król Edward od roku systematycznie omija wszelkiej sposobności zjazdu ze swym siostrzeńcem.

W Algeiras zapewniają, że na konferencji marokańskiej dotąd nie było jeszcze wcale mowy o kwestji politycy, zatem wszelkie pomyślnie pogłoski w tej mierze są nieuzasadnione.

Konferencja obradowała nad sprawą uregulowania kwestji podatkowej w Marokku i przyjęła odnośne propozycje.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej parlamentu japońskiego wystosował przywódcę partji postępowej interpelację do ministra wojny z zapytaniem, w jakim stopniu potrzebaby stan armii japońskiej podwyższyć, aby odpowiedzieć warunkom traktatu angielsko-japońskiego, oraz czy armia angielska nie będzie w podobny sposób rozwinięta, jak angielska marynarka i czy nie zachodzi potrzeba poprawy w tym kierunku, ażeby nie powstało z traktatu jednostronne tylko zobowiązanie.

Minister wojny odpowiedział twierdząco. Sądzą, że minister w swej odpowiedzi miał na myśli art. 7 traktatu angielsko-japońskiego.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 3 lutego. (Tel. pryw.) Po ukończeniu śledztwa w sprawie matactwa asenterunkowych w kilku miastach zachodniej Galicji, doręczono już akt oskarżenia 14 obwinionym. W kadencji lutowej odbędzie się rozprawa przed tutejszym trybunałem przysięgłych.

Podgórze, 3 lutego. (Tel. pryw.) Burmistrzem wybraną ponownie posła Franciszka Maryewskiego; wiceburmistrzem p. Kazimarskiego, asesorem Karola Brauera.

Paryż, 3 lutego. Specjalny korespondent dziennika *Eclair*, który był w obozie pretendenta Buhary, telegrafuje, że pretendent miał powiedzieć: „Konferencja nie doprowadzi do niczego. Niemcy protegują sultana. Chciałbym, ażeby po konferencji Niemcy przybyli do Marokka i do Fezu. Wówczas mógłbym ich pojmać. Mam zamiar wkrótce pójść do ataku na czele 30.000 wojska i 10.000 jeźdźców“.

Wojna cłowa z Serbią.

Belgrad, 3 lutego. Na wczorajszym posiedzeniu skupczyny w toku dyskusji p. Elkowicz wywołał, że zbliżenie ekonomiczne do Bułgarii jest nieroztropne, jeżeli ma tworzyć przeszkodę w zawarciu traktatu handlowego z Austro-Węgrami. Prasa europejska sympatyzuje z nami, gdyż sądzi, że idzie o unię polityczną. Tak samo trzeba być ostrożnym z sympatjami koalicji węgierskiej, gdyż agraryusze węgierscy właśnie chcą robić jak największe trudności przy zawarciu traktatu handlowego z Serbią. Gdyby Bułgaria rzeczywiście była lojalną, byłaby się solidaryzowała z nami, tymczasem zawarła prowizoryum handlowe z Austro-Węgrami, i ciągnie w ten sposób korzyści z naszego zatargu. Bułgaria prowadzi jedynie politykę realną. Mowca pochwala postawę rządu w sprawie obniżenia żądań Austro-Węgrów, ale nie może zgodzić się na politykę handlową rządu. Mowca potępia demonstracje uliczne. Interesy kupców serbskich są ważniejsze, niż interesy tych, którzy rządzą manifestacje uliczne i narażają na szwank honor Serbii.

Przew. oświadczył, że Austro-Węgry żądały zmiany kilku artykułów unii, ale nie powiedziały o jakie zmiany właściwie idzie. Jowanowicz przyznał, że wojna cłowa przyniesie Serbii szkodę, ale wyjdzie też na szkodę Austro-Węgom. Daleko patrzący polityk nie powinien myśleć tylko o korzyściach chwilowych, lecz o ogólnych korzyściach, dlatego mowca sądzi, że traktat z Austro-Węgrami jest mniej ważny, niż traktat z Bułgarią.

Minister handlu oświadczył, że rząd nie wydał zakazu importu towarów z Austro-Węgrów, lecz tylko zakaz dowozu artykułów monopolowych, do czego rząd był uprawniony. Rząd również jest przeciwny wojnie cłowej, ale jeżeli wojna taka jest nieodzowną, to Serbia choć z trudnością, ją wytrzyma.

Narodowiec Velkovicz polemizował z wywodami ministra.

W końcu przyjęto jednogłośnie porządek dzienny, w którym powiedziano, że zachowanie się rządu było poprawne.

Inwentaryzacja kościołów paryskich.

Paryż, 3 lutego. Liczba osób aresztowanych wczoraj podczas zajść przy kościele

św. Piotra wynosi 50. Zraniono z pośród manifestantów również około 50 osób, w tem kilka jest ran poważnych. Także kilku policyantów zraniono. W kościele św. Piotra nagromadziło się błota, że sięgało do drzwi po kostki. Przed zakrystją utworzyły barykady z krzesel i ławek były tak silne, że policyanci po półgodzinnej pracy zaledwie mogli zrobić w nich rodzaj tunelu, który umożliwił przystęp do zakrystji, gdzie schronili się manifestanci. Wiadomości, że strzelano z rewolwerów, policja zaprzecza. Prefekt policji, Lépine, powiada, że podczas całego swego urzędowania nie widział tak zaciętego oporu jak wczoraj.

W Izbie deputowanych zajęcia te przyszyły wczoraj pod obrady. Dep. nacjonalista Strock i kilku innych nacjonalistów i konserwatystów przedłożyło pod koniec posiedzenia wniosek o nagane dla policji. Gdy jednak nie było na sali prezydenta ministrów, prezydent Doumer nie chciał dopuścić do omawiania tego wniosku. Dep. Ribot oświadczył, że każdy musi ubolewać z powodu zajść tych Arcybiskupa Paryża dał polecenia jak najbardziej pokojowe: wszyscy duchowni w Paryżu ubolewają z powodu tych wypadków. (Głosy socjalistów: „Ale dopiero teraz!“). Ustawa musi być wykonana, ale mowca jest za tem, ażeby władze porozumiewały się wprzód zawsze z proboszczami, żeby zapobiedz podobnym scenom. Na tem sprawę załatwiono.

Paryż, dnia 2 lutego. Z Rzymu donoszą, że w kołach watykańskich zaburzenia w kościołach paryskich wywarły głębokie wrażenie. Pewien wysoki dygnitarz kościelny oświadczył, że pojmując w zupełności uczucia katolików francuskich, ale chwila oporu nie została dobrze obrana, albowiem inwentaryzowanie ma wyłącznie na celu zabezpieczenie własności kościelnej.

Wśród duchownych Watykanu zapartywania są podzielone. Sądzą, że Papież wyda bezwzględnie odpowiednie polecenie biskupom, ażeby wstrzymywano się od wszelkich gwałtów. W kołach watykańskich obawiają się, że dalszy opór przeciw inwentaryzowaniu wywołać może tylko represalie ze strony rządu francuskiego, niebezpieczne dla Kościoła.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 3 lutego. (Tel. pryw.) Aresztowano pp. Kazimierza Michelisa z Nowej Wsi, Jana Wojdę ze Smółska, Tad. Findeisena z Szmitłowic, Artura Aaska z Dębicy i odstawiono do Warszawy.

Do dzienników tutejszych donoszą, że w Łodzi dokonano w domu należącym do fabryki Stillera i Bielszowskiego na Błotach rewizji i wykryto tajną drukarnię, w niej 12 ludzi, drukujących proklamacje *Proletaryusza*. Wszystkich aresztowano, skonfiskowano kilka tysięcy odbitek.

Prócz tego dokonano w Łodzi liczyli jeszcze rewizji i aresztowań. Również dokonano rewizji w okolicy Marek pod Warszawą, między innymi u p. Dziubińskiego.

Dokonano też rewizji w szpitalu starozakonnym na Czystem, obstawwszy go piechotą i kozakami. Rewizja ta nie wydała żadnego rezultatu.

Petersburg, 3 lutego. (Tel. pryw.) W radzie ministrów postanowiono z początkiem lutego starego stylu obradować nad położeniem spraw w Polsce, przy współudziale gen.-gubernatora warszawskiego.

Baku, 3 lutego. Roboty dokowe rozpoczęto na nowo pod osłoną wojska.

Libawa, 3 lutego. W ostatnich dniach rozstrzelano 12 Łotyszów za udział w powstaniu. Agitatora Straussa, który należał do organizacji bojowej, skazano na śmierć przez powieszenie. Codziennie wykonywane są wyroki śmierci.

Berdyczów, 3 lutego. (Tel. pryw.) Rabunki i gwałty w celach rewolucyjnych nie ustają. Za odmowę dania pieniędzy zabito we własnym mieszkaniu kupca Żeleznia, a ciężko zraniono handlarza drzewa Lipelisa i jego żonę.

Piotrków, 3 lutego. (Tel. pryw.) Dnia 31 stycznia o godz. 9 wieczorem zabito w Częstochowie wachmistrza żandarmów, ciężko zraniono starszego strażnika powiatrawskiego, którzy szukali broni u włościan.

Petersburg, 3 lutego. (Pet. Ag. tel.) Kierownik chińskiej kolei wschodniej telegrafuje z Charbina, że doniesienia dzienników o rozruchach i szkodach w Charbinie są fałszywe. Panuje tam spokój.

Ryga, 3 lutego. (Pet. Ag. tel.) Rada miejska uchwaliła wezwać rząd, aby znosił stan wyjątkowy. Natomiast ziemstwo miejsce uchwaliło 29 głosami przeciw 26 rezygnację za utrzymaniem stanu wyjątkowego.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Kreczowiecki.

MERKURY!

nowo otworzona palarnia kawy
i skład herbaty.
Ul. Kilińskiego, Lwów.

NADESLANE



Od skrzętności naszych pań zawist pomyślny stan zdrowia rodziny!

Kathreiner Kneippowska kawa słodowa

Jest z powodu szczególnego sposobu przyrządzenia Kathreiner nadzwyczaj smaczny, przysparza nam zdrowie i tanią, wobec czego posiada niezliczone zalety dla każdego gospodarstwa domowego!

Kupując ten artykuł należy wyrazić wzmiankę nazwy Kathreiner oraz zgłosić tylko oryginalnych pakietów rozpoznawczych analizom ochronnym! Nigdy! nie przesyłać kopii.

Dotry humor odbiera każdemu człowiekowi najłatwiej choroba lub niedyspozycja. Okołożność tę można bardzo szybko usunąć, jeśli się ma pod ręką masę z centyfoli i balsam aptekarza Thierry, które, jak wiadomo, są niezawodnym i szybko działającymi środkami leczniczymi.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE humorystyczne:
Fin de siècle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Rire et galanterie, Sourire, Vie en culotte rouge, Bibliotèque moderne, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts.

ALGIELSKIE:
Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Current Literature, Ladies Field, The King and his Navy a. Army, Outing, The Tattler, The illustrated London News.

WŁOSKIE:
Domenica del Corriere, L'Asino, Il Secolo XX.

ROSSYJSKIE:
Oswobodzenie, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia.

Sokołowskiego
Biuro dzienników, czasopism i ogłoszeń
Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Jako najlepszą lokację kapitałów polecamy:

- 4% Listy zastawne Tow. kred. ziemskiego.
- 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego.
- 4% i 4 1/2% Listy zastawne Banku hipot.
- 4% i 4 1/2% Pożyczkę m. Lwowa.

Papiery te kupujemy i sprzedajemy najkorzystniej
Sokol i Lilien.
Dotychczasowy kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji zafatwiany odwrotną pocztą bez doliczenia osobno: prowizji.

Utrzymuje na składzie dzienniki zagraniczne:

francuskie
FIGARO
JOURNAL GAULOIS

angielskie:
DAILY CHRONICLE

rosyjskie:
NOWOJE WREMIA

niemieckie:
FRANKFURTER ZEITUNG
Sokołowskiego
Biuro dzienników, Pasaż Hausmana 9.



Wszelkie wyroby ze złota i srebra poleca najtaniej

JAN WOJTYCH
Lwów, ul. Akademicka 1. 8.



Kawiarnia „Wiedeńska”
znakomita kawa.

Dr. Adam Greliński
ordynuje w chorobach dróg moczowych od 2 do 4 po poł.
Lwów, ul. Sykstuska 37, I. p.

Skarpetki, Pończochy damskie i dziecięce letnie i zimowe w najl. pszych gatunkach po cenach niskich poleca
W. SEDLACZEK
Lwów, plac Kapitulny 3.

CENNIK lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 3. lutego 1906

I. Akcje za sztukę.

Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552	552
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	260
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	580	586
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	300
Tow. dla gal. przedsiębior. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	410

II. Listy zastawne za 100 kor.

Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50
" " 4 1/2% " los w 50 l.	100	60
" " 4% " 60 l. po 200 k.	98	50
" kraj. 4 1/2% " los w 51 l.	101	30
" " 4% " los w 57 l.	99	20
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisja)	99	50
Tow. kred. galie. ziemsk. 4% los w 4 1/2 lat	99	50
4% los. w 56 lat	99	70

III. Obligacje za 100 kor.

Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—
" " 4 1/2% (3 em.)	100	80
" " 4% (4 em.)	99	90
Kol. lokalne dtto 4%	99	90
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50
" " " 4 1/2%	100	50

IV. Losy.

M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	98
--------------------------------	----	----

V. Monety.

Dukat cesarski	11	24
20 frankowska	19	19
100 rubli rosyjskich srebrnych	249	251
100 rubli rosyjskich papierowych	249	252
100 marek niemieckich	117	30

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 2. lutego 1906.

A. Ogólny dług państwa.

Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100	25
styczeń lipiec	100	10

Koronowa waluta.

Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	101	65
kwiecień-październik	101	55
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3-2 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	160	162
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	196	198
" " 1864 po 100 zł.	289	75
" " 1864 po 50 zł.	288	290
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292	50

B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).

Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118	25
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100	20

C. Obligacje kolejowe.

Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100	—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	118	10
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 1/4 pr. (ostemp. akcje)	486	25
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	127	20
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje) 4 pr.	99	95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	100	—

Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).

Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	105	50
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100	30
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100	35
Kol. bukowskińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99	60
Kol. galie. Karola Ludwika 4 pr.	100	—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99	70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118	25

D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).

Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—	—
" w wal. kor. 4 pr.	96	65
Węg. obl. pr. regul. Oisy 4%	161	—
" pożycz. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217	50
" " " za 50 zł. (100 kor.)	215	50

E. Obligacje indemnizacyjne.

Kroacyi i Sławonii	97	—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96	55

F. Inne publiczne pożyczki.

Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106	50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99	20

Koronowa waluta.

Bukowiński obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102	10
Gal. pożycz. kr. z r. 1893 4 pr.	99	15
obl. prop. " 1889 4 pr.	99	35
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97	55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100	—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	151	50

G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.)

Anglo-Anstr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	99	35
Anstr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	296	50
" obl. prem. z r. 1880 3 pr.	299	—
" " " 1889 3 pr.	299	—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101	75
" " " los 4 pr.	99	75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111	—
" " " los 50 l. 4 1/2 pr.	100	45
" " " 60 l. 4 pr.	98	65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98	75
" " " 4 pr. los. 41 lat	99	60
" " " 4 pr. stare	99	75
Banku krajowego dla Galicji i Lodom. 4 1/2 pr. 5 1/2 lat zwrotne	101	50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisyja 42 lat 4 1/2 pr.	101	—
Banku kr. losy 5 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	99	—
Austro-węg. banku 50 4 pr.	100	50
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	100	65

H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.

Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	116	75
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117	—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100	45
" " " " 1887 4 pr.	100	45
" " " " 1888 4 pr.	100	45
" " " " 1891 4 pr.	100	45
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92	50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99	75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—	—
" " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	—	—
" " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	—	—

J. Losy (za sztukę).

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	25	40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	476	—
Clary 40 zł. m. k.	147	50
Pożyczka miasta Insubruku 20 zł.	79	—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92	—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	61	50
Palfy 40 zł. m. k.	172	—

Koronowa waluta.

Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	52	—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	33	30
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57	—
Salma 40 zł. mk.	209	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72	—

K. Akcje banków (za sztukę).

Banku Anglo-Anstr. 240 kor.	329	70
Peszt. Banku hand. 500 zł.	3075	—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	677	—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	803	50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	549	—
Galie. banku hip. 200 zł.	554	—
" dla hand. i przem. 200 zł.	—	195
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442	25
" Austro-węg. 1400 k.	1632	—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	563	—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245	50
Zivnostenska banka 100 zł.	246	—

L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych.

Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	454	—
Galie. karpackie nat. tow. 500 kor.	664	—
Anstr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	537	50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2665	—
Schodniey 500 kor.	674	—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—	—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	280	—

N. Weksle.

Berlin za 100 marek 5 pr.	117	35
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240	35
Paryż za 100 franków.	95	67 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	117	35
Niemieckie banki	95	60
Włoskie banki	95	60
Francuskie banki	95	37 1/2
Szwajcarskie banki	95	37 1/2

O. WALUTY.

Dukat cesarski.	11	33
Anstr. węg. 8 guld. złota moneta	—	—
20-frankowa	19	10
20-markowa	23	50
Rosyjski półimperyal	—	—
Niem. banknoty za 100 marek	117	35
Włoskie banknoty za 100 lir.	95	65
Ruble	2	50 1/2

August Schellenberg i syn
Dom bankowy i kantor wymiany
we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 1.

Kupuje i sprzedaje w powyższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań **Nadzieja**
Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1-70
na prowincyi zł. 1-80.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje.
L. cz. E. 8175 (10) (808 2-3)
Na żądanie p. Barucha Goldmanna w Brzeżanach odbędzie się dnia 7. marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12 licytacja realności whl. 92, 93, 94, 852, 1363, 1195, 1232, 1233, 1235, 1236, 1250, 1291, 1266 i 1392 gm. Sokołów, wraz z przynależnościami składającymi się z pary koni, krowy, sie zkarni, 2 pługów, 2 bron, 2 kóp słony i 25 fur nawozu.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytację, są ocenione: realność whl. 92 na 690 koron, realność whl. 93 na 920 koron, realność whl. 94 i 1392 na 4900 kor., realność whl. 852 na 350 koron, realność whl. 1363 na 200 koron, realność whl. 1195 na 310 koron, realność whl. 1232 na 2650 koron, realność whl. 1233 na 610 koron, realność whl. 1235 na 860 koron, realność whl. 1236 na 750 koron, realność whl. 1250 na 320 koron, realność whl. 1291 na 1100 koron, realność whl. 1296 na 430 koron, zaś przynależności na 228 koron.
Najniższa cena wynosi co do whl.

92 — 460 koron, co do whl. 93 — 614 koron, co do whl. 94 i 1392 wraz z przynależnościami 2420 koron, co do whl. 852 — 234 koron, co do whl. 1363 — 134 koron, co do whl. 1195 — 207 koron, co do whl. 1232 — 1767 koron, co do whl. 1-33 — 407 koron, co do whl. 1235 — 574 koron, co do whl. 1236 — 500 koron, co do whl. 1250 — 214 koron, co do whl. 1291 — 667 koron i co do whl. 1296 — 287 koron — poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, które niniejszym zatwierdza się, i odnoszące się do tych nierucho-

ści dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym inaczej rozstrzygnięcia tego rodzaju co do ustnej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadani

będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniowczyk, dnia 15. stycznia 1906.

(810 2-3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie
ul. Jagiellońska 1. 15.

Godziny urzędowe (tylko dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacje:

Poniedziałek, 5. lutego 1906 od 10 do 12 godz.: fortepian, meble i sprzęty domowe.

Wtorek, 6. lutego 1906 od 10 do 12 godz.: pianino, fortepian i meble.

Środa, 7. lutego 1906 od 10 do 12 godz.: meble, sprzęty domowe i suknie damskie.

Ozwartek, 8. lutego 1906 od godz. 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Piątek 9. lutego 1906 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Sobota, 10. lutego 1906 od 4 do 8 godz.: meble i stara garderoba.

Sprzedacę się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacją w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 28. stycznia 1906.

L. cz. E. 2428 5 (4) (773 3-3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja” w Haliczu, odbędzie się dnia 12. marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacja a) 1/3 części realności whl. 38, całej realności whl. 218, e) całej realności whl. 131 gminy Sobotów.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione, a to ad a) na kwotę 176 kor. 66 hal., ad b) na kwotę 355 kor., ad c) na kwotę 230 kor.

Najniższa cena wynosi do a) kwotę 117 kor. 76 hal., ad b) kwotę 243 kor. 36 hal., ad c) kwotę 153 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 8. stycznia 1906

L. cz. E. 643/5 (799 2-3)

Na żądanie Meiera Schreiera odbędzie się 15. marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacja a) 2/8 części realności whl. 39 ks. gr. gm. Chochoniów z pg. 2537 się składającej i b) całej realności whl. 323 ks. gr. gm. Jabłonów z pg. 1571, 1572, 1573 się składającej, dłużnika własnych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na, a to a) t. j. 2/8 części lwh. 29 gm. Chochoniów na 200 koron, zaś ad b), t. j. real. lwh. 323 księgi gr. gm. Jabłonów na 300 koron.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 koron, ad b) 200 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postę-

powania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bolszowce, dnia 22. stycznia 1906.

L. cz. E. 3119 5 (5) (820 2-3)

Na żądanie Chaima Herscha Anselheima w Rudkach odbędzie się dnia 27. lutego 1906 o godzinie 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności whl. 258 ks. gr. gm. kat. Artyszców, dotychczas na rzecz Iwana Hirmaka spisanej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 8800 kor.

Najniższa cena wynosi 5866 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej części nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Gródek Jagielloński, 31 grudnia 1905.

L. cz. E. 2286/5 (6) (878 1-3)

Na żądanie Dawida Klingera, odbędzie się dnia 15. marca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Niemirówie, licytacja a) całej realności lwh. 843, b) 3/4 części realności lwh. 1066 gminy Niemirów objętej.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 200 kor., ad b) na 270 kor.

Najniższa cena wynosi 313 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Niemirów, dnia 30. stycznia 1906.

L. cz. E. XVII. 2226/5 (10) (837 1-3)

Na żądanie masy konkursowej Wolfa Czoppa, zastąpionej przez adw. dr. Rotha, odbędzie się dnia 5. marca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali VI, licytacja 5/7 części realności lk. 688³/₄ we Lwowie przy zbiegu ulic Wybranowskiego i Młynarskiej pod l. orj. 16 położonej whl. 586 III. Dz. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej z parterowego murowanego budynku z kilku drewnianych budynków, ogrodu i podwórza składającej się, wraz z przynależnościami opisanymi wedle protokołu z 17. listopada 1905.

57 części tej nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 21 026 kor. 80 hal., przynależności zaś na 196 kor. 40 hal.

Najniższa cena wynosi 10.611 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Oddziału XVII.

Takie prawa, w obec których niniejs-

za licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XVII.
Lwów, dnia 24. stycznia 1906.

L. cz. E. 1785/5 (4) (869 1-3)

Na żądanie Salamona Rosena w Hanuszowcach odbędzie się dnia 26. lutego 1906 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze O. V, licytacja nieruchomości, a to: 1. realności obj. whl. 156 gm. Martynów nowy, 2. realności obj. whl. 233 gm. Martynów nowy, realności obj. whl. 547 gm. Sarnki dolne, 4. realności obj. whl. 652 gm. Sarnki dolne, 5. realności obj. whl. 749 gm. Sarnki dolne, 6. realności obj. whl. 723 gm. Sarnki dolne, 7. realności obj. whl. 761 gm. Sarnki dolne, 8. realności obj. whl. 686 gm. Sarnki dolne.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione ad 1) na 180 kor., ad 2) na 50 koron, ad 3) na 250 koron, ad 4) na 140 koron, ad 5) na 200 koron, ad 6) na 300 kor., ad 7) na 400 kor., ad 8) na 1000 kor., ad 9. na 160 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1) 120 kor., ad 2) 33 koron, ad 3) 167 koron, ad 4) 93 koron, ad 5) 133 koron, ad 6) 200 koron, ad 7) 267 koron, ad 8) 105 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Oddziału V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Bursztyn, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 1324/5 (3) (871 1-3)

Na żądanie Abrahama Eichlera, zastąpionego przez Perle Eichler w Zalesin, odbędzie się dnia 9. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacja 14 części realności stanowiących ciała hipoteczne objęte wyk. hip. l. 42 i 44 gm. Zielów.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione 1/4 część whl. 42 na 885 kor. 26 hal. i 1/4 część whl. 44 na 913 kor. 82 hal.

Najniższa cena wynosi co do 14 części whl. 42 kwotę 590 kor. 17 hal., zaś co do whl. 44 kwotę 609 kor. 22 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 10. stycznia 1906.

L. cz. E. XVII. 2412 5 (7) (876 1-3)

Na żądanie Dawida Maschlera, kupea we Lwowie zastąpionego przez adw. dr. Wojciecha Dziedzica, odbędzie się dnia 5. marca 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. VI, licytacja 1/7 części realności lk. 688³/₄ we Lwowie przy zbiegu ulic Wybranowskiego i Młynarskiej l. orj. 16 położonej whl. 586 III. Dz. ks. gr. m. Lwów objętej z parterowego domu murowanego z kilku budynków drewnianych ogrodu i podwórza, wraz z przynależnościami oznaczonymi wedle protokołu z 29. listopada 1905.

1/7 część tej nieruchomości, wystawiona na licytację, jest oceniona na 4205 kor. 36 hal., przynależności zaś na 39 kor. 28 hal.

Najniższa cena wynosi 2122 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze oddziału XVII.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVII.
Lwów, dnia 24. stycznia 1906.

L. 1061 6. (840 1-3)

O b w i e s z c e n i e.

Celem oddania w przedsiębiorstwo dostawy dla sądu powiatowego w Suchej sprzętów kancelaryjnych wchodzących w zakres robót stolarskich rozpisuje się publiczną licytację w drodze ofert, które mają być w opieczętowanej kopercie wniesione do Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie w terminie do 24. lutego 1906.

Cena kosztorysowa wynosi 2467 kor. Szczegółowe wykazy sprzętów, wzory tychże i bliższe warunki dostawy można przejrzeć w Dyrekcyi kancelaryi sądu krajowego wyższego w Krakowie, w kancelaryi Prezydium sądu obwodowego w Wadowicach i w sądzie powiatowym w Suchej.

Prezydium Sądu krajowego wyższego.

Kraków, dnia 29. stycznia 1906.

L. cz. E. 2859/5 (6) (893 1-3)

Na żądanie Samuela Katza w Gródku odbędzie się dnia 27. lutego 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacja realności, objętej whl. 43 ks. gr. gm. kat. Cuniów. Pawła Czecha, syna Iwana i niel. Ewy z Haków Czech własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2760 koron.

Najniższa cena wynosi 1840 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gródek Jag., dnia 15. stycznia 1906.

L. cz. E. 2169/5 (10) (879)

Na żądanie firmy Singer et Comp., zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Jezierskiego w Rozwadowie odbędzie się dnia 2. marca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Rozwadowie licytacja realności lwh. 1) 36, 2) 105, 3) 303, 4) 305 Łąpiszów.

Przy utrzymaniu prawa dożywocia. Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1) 60 kor., 2) 820 kor., 3) 1670 kor., 4) 50 koron, razem 2600 kor. przynależności nie zastano.

Najniższa cena wynosi ad 1) 40 koron, ad 2) 547 koron, ad 3) 1114 kor., ad 4) 34 koron. Suma 1734 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta można przejrzeć w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rozwadow, dnia 25 grudnia 1905.

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Samborze wzywa niżej wymienionych właścicieli następujących w tutejszym e. k. Urzędzie sądowym...

Table with 6 columns: Numer masy, Liczba i data złożenia, Nazwa masy depozytowej, Gotówka lub księżyczka oszczędności, Obligacje, Sygnatura aktów. Rows include various legal deposits and court proceedings.

Sambor, dnia 20. grudnia 1905.

L. cz. C. II. 36/6 (1) (802) Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Annie z Kosteńków Miekuszczyk...

L. 13.360. Obwieszczenie. Według reskryptu e. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z 25. stycznia 1906...

Z tych więc powodów e. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wzbroniło przewozu i przewozu bydła rogatego, owiec, kóz, świń i mięsa z Serbii...

ru i cholery drobiu u ptaactwa wprowadzonego z Serbii, król. węgierskie Ministerstwo rolnictwa wzbroniło rozporządzeniem z 24. stycznia 1906...

Ustna rozprawa odbędzie się 5 lutego 1906 o godz. 10 rano w tut. sądzie biurze Nr 2. Ustanowiony celem strzeżenia praw Franciszka Madury kuratorem p. Stanisław Czaja...

L. cz. C. 31/6 (1) (867) Przeciw Maryannie 10 Dzikowa 20 Skrobotowa, której miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Mikołaja Dzikiewicza...

L. cz. C. II. 166 (1) (892 1-3) Przeciw Fedkowi Maksymów z Rzepniowie, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Busku przez Jana Kuplowskiego...

L. cz. C. II. 326 (2) (830) Przeciw Józefowi Beizowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Kazimierza Pieńkę...

L. cz. C. III. 206 (1) (900) Przeciw Janowi Nogajowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu powiatowego w Ropczycach przez Wiktorę z Stachników Nogajową...

niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje. C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Ropczyce, dnia 29. stycznia 1906.

Rozprawa odbędzie się dnia 3 lutego 1906 godzina 9 rano w tutejszym sądzie biuro Nr. 4. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kurator p. Szubert kolonista w Słochyniach...

G. Zi. C. III. 35/6 (1) (795) Wieder Josef Dawid zuletzt in Kozy wohnhaft dessen Aufenthalt unbekannt ist, wurde bei dem k. k. Bezirks-Gerichte in Biela von Emil Blumenfeld wegen 590 Kronen eine Klage angebracht.

L. cz. Prez. 223 (785 1-3) Ogłoszenie. Mianowany notaryuszem dla Zakliczyna Władysław Haütlinger złożył przysięgę w dniu 24 b. m. i został upoważniony do objęcia swego urzędu z dniem 6. lutego 1906.

Spadki.

L. cz. A. X. 3 0/5 (2) (681 3-3) E d y k t z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców. C. k. sąd powiatowy w Krakowie...

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają...

Doniesienia prywatne.

Pierwszy Galicyjski Zoologiczny Zakład „ORNIS“

zakładony w roku 1897 w Krakowie, właściciel: A. MUSIOLEK, dostawca dla e. k. przedników państw. Sklep: Kraków, ul. Sławkowska 1. 16, naprzeciw „Grand-hotelu“.

Hodowla i skład zwierząt: Półwie Zwierzyniec „Willa Wisła“. Menażerya i własny park zwierząt w „PARKU KRAKOWSKIM“ poleca się uadzi Stan. P. T. Publiczności.

Pierwszy, największy i jedyny zawodowy Zakład tego rodzaju w całym kraju. Cenniaki bezpłatnie za nadesłaniem 5 hal. marki.

UWAGA: Około 20-to letnie praktyczne doświadczenia, jakoteż dokl. dane znajom. sę fachowa, nabyta w kraju i zagranicą, dają mi możność uskutecznienia starannie wszelkich poleceń w zakresie hodowli i sp. zedaży zwierząt weh. d. a. ych, po najniższych cenach, jak dotąd, tak i nadal. j.

Konkurs

na szkice budowy domu dla Kasy oszczędności w Rzeszowie.

Dyrekcya Kasy oszczędności w Rzeszowie rozpisuje niniejszem konkurs na szkice budowy własnego domu kosztem 120.000 koron.

Szczegółowe warunki konkursu, w którym wyłącznie architekci Polacy udział brać mogą, oraz sytuację placu pod budowę, otrzymać można:

- w biurach Dyrekcji Kasy oszczędności w Rzeszowie
- w kancelaryi Towarzystwa technicznego we Lwowie.
- w kancelaryi Towarzystwa technicznego w Krakowie.
- w Redakcji Przeglądu technicznego w Warszawie

Termin do nadsyłania szkiców upływa z dniem 31. marca b. r.

Nagrody za najlepszą pracę wynoszą: I. 1000 koron. II. 600 koron. III. 400 koron.

Dyrekcya Kasy oszczędności w Rzeszowie.

Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia codziennie świeżo palona!

KAWA PALONA ściśle według zasad higieny, zapomocą gorącego powietrza — znakomita w smaku i aromacie — codziennie świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. — zł. 10 ct.
Nr. IV. — zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. — zł. 40 ct.

Kawa palona za pomoca gorącego powietrza posiada zalety iż: zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność, z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1 i 1/2 kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Nowość!

Ustawowo ochronione: Każde naśladowanie i przedruk karane.

Nieznanomość ustawy nie jest usprawiedliwieniem.



Sędzia: Oskarżony prawie cały swój i ostatni grosz wyrzucił na środki całkiem bezwartościowe i bezskuteczne, chociaż Pan przecież, tak jak prawie każdy wieciec musiał, że jedynie **Thierryego Balsam i maść centyfoljowa** jedynie są najpewniejszymi, najskuteczniejszymi i nieomylnymi środkami leczniczymi we wszystkich wypadkach i jest to także udowodnionem tysiącami pism dziękczynnych.

Oskarżony: Niestety, dałem sobie wyperswadować i używałem pierwszych lepszych proponowanych mi środków, które były bezwartościowe i bezskuteczne, używałem balsamów fałszowanych, czego teraz żałuję.

Sędzia: Nieznajomość ustawy nie jest żadnem usprawiedliwieniem. Dlaczego nie sprowadziłeś Pan sobie broszurę z tysiącem świadectw od aptekarza Thierry'ego z Pregrady, którą posyła się każdemu na życzenie bezpłatnie i franco.

Oskarżony: Niestety i ta okoliczność nie była mi znaną.

Sędzia: Tym razem zostaniesz Pan uwolnionym od przestępstwa obowiązkowego przestrzegania zdrowia Pańskiego i rodziny — pod warunkiem jednak, że się poprawisz. Zauważaj ma Pan także sprowadzania i używania wszelkich innych bezwartościowych i bezskutecznych surrogatów i fałszyfikatów i ma Pan zawsze używać wyłącznie Thierry'ego balsamu i maści centyfoljowej jako jedynie pewnych i zdumiewająco działających środków. Ustawy zdrowia powinniśmy wszyscy dokładnie przestrzegać a ignorowanie tychże czy to skutkiem nieświadomości czy też zaniedbania z pewnością ciężko karane będzie przez chorobę lub też przynajmniej przez osłabienie organizmu i konstytucji

Thierry'ego balsam i maść centyfoljowa służą do pomocy ludzkości cierpiącej i do ulżenia bólów i chorób — i nie potrzebuje pan więcej cierpieć, jeżeli pan te bardzo tanie środki zawsze posiada w domu i przy sobie ciągle ich używa.

Thierry'ego Balsam jest nieporównanym środkiem przeciw kaszlowi, katarom, chorobom piersiowym, tuberkulozie, zapaleniom gardła, chrypcie, bronchitis, chorobom płuc, wątroby, kurczom żołądkowym, kolkom, zatwardzeniu szczególnie influency etc. i przynosi pewną pomoc i skutek. Cena: 12 małych albo 6 podwójnych flaszek albo też jedna duża flaszka specjalna z zamknięciem patentowem kor. 5 franco.

Thierry'ego maść centyfoljowa jest non plus ultra przy wszystkich zastarzałych ranach, zapaleniach, róz, wrzodach i spuchnięciach, abscesach, ranach, karbunkulach nowotworach, oparzeniach, rankach dzieci etc. zmiękza i wyciąga wszelkie obce ciała, które dostało się do ciała, jak ołów, szkło, skałki, piasek etc. bez bólu, zapobiega — weześnie użyta — prawie zawsze zakażeniu krwi i robi zbytecznymi bolesne operacje.

Cena za 2 stoiki franco zł. 3-60.

Broszurę z tysiącami oryginalnymi pismami dziękczynnymi otrzymuje każdy na żądanie gratis i franco.

Wysyłka tylko za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy albo za pobraniem od

aptekarza **A. Thierry** w Pregrada obok Rohitsch Sauerbrunn.

Do nabycia w większych aptekach i drogueryach medycynalnych.



C. k. nprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie

Filie:

w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:

w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe

uskutecznia się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej **Lokaci kapitałów.**

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczenie losów przed stratą z powodu wylosowania.

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane

DEPOZYTY SCHOWKOWE (Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia. Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Związek katolickich Krawców we Lwowie, plac Halicki 7.

Jako pierwszorzędný Zakład krawiecki pod fachowem kierownictwem od roku P. J. Bujarka, byłego współpracownika e. k. dostawcy Dworu Zamojskiego w Karsbdzie, polca Szacownej P. T. Publiczności bogato zaopatrzonu magazynu w świeże najmodniejsze materyały krajowe i angielskie, oraz wielki skład materyałów Rakszawskich. Zamówienia wykonyje się podług ostatniej mody starannie i w najkrótszym czasie z gwarancją terminu. Na prowincję dla dogodności P. T. zamawiających wyjeżdża jak dotychczas sam kierownik kassem firmą 4 razy w roku z próbkami, obecnie w najbliższym czasie. Zamówienia z prowincji skuteczniejsi się bez próby, ceny dla prowincji te same co dla Lwowa bardzo umiarkowane. Na żądanie wysyła się dokładny sposób brania miary franco. Liberye wszelkiego rodzaju na zamówienia. Dziękując za dotychczasowe zaufanie, uprasza uprzejmie P. T. odbiorców i nadal o łaskawę uwagę.

J. Bujarek, kierownik.

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy Kurażyjny po 6 kor., „arytas miodoborowy” po 6 kor. 60 hal. za 5 kgr. franco. Miód w plasterkach 1 kgr. 2 kor. Własna pasteka. Zi. blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miedzie darmo. **KORZENIEWICZ**, em. naucz., lwanzany.

Willa z ogrodem
urządzona z komfortem na sprzedaż
lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

Do wydzierżawienia
korzystnie (wyłącznie chrześcijaninowi)
3 folwarki w zachodniej Galicji położone
o obszarze około 1000 morgów z gorzelnią.
Bliższą wiadomość udzieli adw. dr. Zygmunt
Lisiewicz Lwów, ul. Akademicka 22.

Narzędzia do „słoidu“ najtaniej
poleca
Fr. CHLADEK
magazyn wyrobów żelaznych, metal. Lwów, Rynek 45.

Skorowidz dóbr tabularnych
w Galicji i Wielkiem Ks. Krakowskim wraz z dwo-
ma dodatkami, wydany przez prof. Dr. T. Pilata,
do nabycia po zniżonej cenie zamiast 15 kor. 20 h.
tylko za 1 kor. oprawy za 5 kor. w księ-
garni antykarskiej

M. HÖLZLA
we Lwowie, ul. Trybunalska 14.

Jako reklame wysyłam każdemu opłatnie
za zaliczką 8 kor. wspaniału garnitur
stołowy na 6 osób z merszką i roma-
nne wzory tkanin. W razie niezadowole-
nia zwracam pieniądze. Tkalnia płócien
Edmunda **TOWARNICKIEGO** w Kołomyj.

Na myszy polne.
Trucizny na myszy polne:
Gąbki fosforowe.
Owies strychninowy,
Pszczoła strychninowa,
Kuszałki trujące tylko myszy, nie szkodzi
dla innych zwierząt

wyrobia
Lwowska fabryka chem. „PLEN“.
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwo-
lenie władzy politycznej.

Maszyny do szycia i haftu
z najlepszych fabryk sprzedaje za gotówkę ze zna-
cznym opustem lub na raty na przystępne warunki.
Proszę żądać ceników.

WŁADYSŁAW KURAWSKI
Skład maszyn do szycia
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Poszukuje się kupna starych mebli
mahoniowych ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 8, Lwów.

Płótna i Szyfony na każdą bielnię. Dymy bar-
dzo silne na kaleony, Białe barchany
najtaniej poleca
W. SEDLACZEK
Lwów, plac Kapitulny 3.

Marka odznaczona: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako wyśmienite, bóle
usmiędzające nacierać: do nabycia we wszyst-
kich aptekach po cenie 80 hal., Kr. 1.40 i 2 Kr.
Przy kupnie tego powszechnie ulubionego
środku domowego należy przyznać tylko
butelki oryginalne w pudełkach z wyśmienitą
marką „kotwica“, wówczas jest pewność, że
się otrzymało wyrob oryginalny.
Apteka Dr. Richtera
pod „złotym lwem“ w Pradze,
ulica Elżbiety No. 5 nowy
Wysyła dozwolnie.

Wysiewki
z najlepszych herbat pół kgr. 2 kor
60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości
Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek
w dużym wyborze i najnowszym
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki I. I.

Przeprowadzenia.
pał. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancja za całość.
52 własnych wozów meblowych patentow.

CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utca 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 108.

5 kor. i więcej dziennego zarobku.
Towarzystwo pończoszko-
wych maszyn dla zajęcia
domowego poszukuje pań i pa-
nów do powieszkowej roboty na
naszej maszynie. Pojedyncza i
szybka robota — przez cały rok
zajęcie w domu. Żadna umię-
głość nie jest potrzebna do tego.
Oddalenie nie przeszkadza, mo-
żna także sprzedać tę pracę.
Towarzystwo pończoszkowych maszyn
Thos. H. Whittick & Co., Prag,
Petersplatz 7. I. — 274.

Kołdry najlepsze na welsie po kor. 9 —,
12 —, 16 —, 20 — do 40.
Materace z włosienią po kor. 28 —, 36 —,
44 —, 60 —
Prześcieradła pod kołdry na guziki bez
szwu po kor. 4 80, 5 40, 6 40.
Prześcieradła na łóżka bez szwu po
kor. 2 50, 3 20

poleca
W. Sedlaczek
Lwów, Plac Kapitulny 3.

Proszę żądać
darmo i opłatnie
mój bog to ilustrowany cenik, zawier-
ający 100 rysunków dobrych i tanich
zegarków, przedmiotów złotych i
srebrnych.
HANNS KONRAD
Pierwsza Fabryka Zegarków
w **BRUX Nr. 1429 (Czechy).**

Prawdziwy nikłowy zegarek anker rem. systemu
Roskopf patent w skórku, w futerales wraz z kon-
cuszkami zł. 2. Nikłowy budzik zł. 1 45. 3 sztuki
zł. 4 — Żadne języko. — Zamiana dozwolona lub
pieniądze z powrotem.

MAŚĆ naskórna MOULIN
w PARYŻU.
Maść ta leczy wrzodzianki, przy-
szcze, czerwonosól, krosty, wągry,
wysypkę, liszaje, hemeroidy, swę-
dzenie chroniczne, łupież i wyrzuty
na częściach ciała porostłych wło-
sam i wszelkie słabości naskórne;
wstrzymuje natychmiast wypadanie
włosów na brwiach i głowie i skutecznie działa na
porost włosów.
Słoik 2¹/₂ frank. we Francji, w Paryżu, w apte-
ce p. **MOULIN**, 30 ulica Louis de Grand.
We Lwowie w aptekach pp.: Mikolascha, We-
wińskiego, Beisera, Sklepińskiego, Ehrbara i Ru-
ckera. W Krakowie w aptekach pp.: Traubeńskiego,
Redyka i Wiszniewskiego.

Odznaczona srebrnymi medalami
Pierwsza krajowa
Fabryka Organów i Harmonium.
Mieczysława Janiszewskiego
Lwów, ul. Szpitalna I. 36.
Przyjmuje zamówienia na organy nowe i rekon-
strukcyjne. Fortepiany i pianina skórkuje i stroi
po cenach najumiarkowańszych.
Liczne podziękowania tak za ustawione już
organy, jakoteż i za rekonstrukcyjne.
Harmonium daje na spłaty.

Artystyczny Zakład rytowniczy
Maksa Glasermana
Lwów, ulica Sykatuska I. 17,
wykonuje gustownie i tanio: Stampilie metalowe i kauczukowe, tablice
i napisy metalowe, numera orientacyjne, tablice graniczne, odznaki dla
straży, obęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami dla e. k. Starostw,
Sądów i t. p., marki pieczętkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach.
Skład drukarni kauczukowych i farb do stampilij.
Dla urzędów znaczny opust.

Kanadyjskie maszyny „**NOXON**“
pierwszorzędný wyrób.
Kosiarki do trawy
Żniwiarki
Żniwiarki z wiązaczem snopów
nienagannie pracujące, dostarczają
Pf. Mayfarth i Spółka, Wiedeń II. 1.
Fabryka maszyn i odlewnia żelaza.
Handlarzom dostarczamy po cenach fabrycznych. Agenci otrzymują wysoką
prowizję.
Okręgi z wyłącznem prawem sprzedaży zabezpiecza się.

Najlepsza marka
„CERES“
KOKOSOWY TŁUSZCZ
DO POTRAW!
Znakomity do
pieczenia, smażenia i gotowania.
Zakład fabryczny środków spożywczych
„**CERES**“ w Aussig.
Preparat ten podlega chemicznej kontroli przez wy-
s. k. Mini-
sterstwo dla spraw wewn. aprobowaný Zakład ba-
dawczý dla środków spożywczych i napojów.
Wiedeń, IX., Spittelgasse 31. Kupują y kokosowy
tłuszcz do potraw „Ceres“ jest uprawniony zaku-
pieny towar w oryginalnem opakowaniu i dać w wy-
mienionem zakładzie do bezpłatnego zbadania.

Rządowo uprawniona
Fabryka wód mineralnych sztucznych i specjalnych leczniczych
pod firmą
K. RZĄCA i CHMURSKI
w Krakowie, ul. Św. Gertrudy I. 4
wyrabia pod kontrolą komisji Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez to Towarzystwo
Wody mineralne
odpowiadające składem chemiczným wodom: Billuskiej, Gleshüblerskiej, Selter-
skiej, Viehy, Maryenb. dzkiej, Homburg, Kissingen, tudzież
SPECYALNIE LECZNICZE, jak litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz
normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.
Sprzedaż cząstkowa w aptekach i droguaryach.
Cenniki na żądanie franco.
Główny skład dla Lwowa w aptece J. Wesołórskiego, Halicka 5.